

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Piątek 19. grudnia 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sołofa 4.— Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. — Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

„TAJEMNICA BRZEŚCIA“

Omawiana szeroko w prasie prorządowej i opozycyjnej, oraz zagranicznej.

Straszna katastrofa autobusowa.

Rokowania polsko-litewskie.

Berlin. (PAT) Wczoraj przed południem odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji polsko-litewskiej pod przewodnictwem prezesa delegacji polskiej dyr. Szumłakowskiego. Na porządku dziennym była dyskusja nad projektami umów, złożonymi przez delegację polską na ostatnim posiedzeniu. Przewodniczący delegacji litewskiej, poseł Sidziukauskas, nawiązując do projektu polskiej umowy o ograniczeniu komunikacji wodnej, oświadczył, że delegacja litewska pragnie zacheć na rezultat styczniowej Rady Ligi Narodów, ponieważ na wypadek ewentualnego przyjęcia raportu komisji tranzytowej, można w sprawie żeglugi rzecznej podjąć rokowania w szerszej płaszczyźnie. W odpowiedzi na to delegat polski zaznaczył, że rokowania obecne nie pozostają w żadnej łączności z pracami komisji tranzytowej, a zostały podjęte w myśl rezolucji Rady Ligi z 18 września 1930 i mają na celu bezpośrednie porozumienie między rządami polskim i litewskim dla uniknięcia możliwości incydentów granicznych. Ponieważ zaś granica polsko-litewska na długości około 170 km. jest granicą wodną, dlatego zawarcie porozumienia, któreby regulowało graniczny ruch wodny, powinno być przedmiotem obecnych negocjacji. — Zresztą załatwienie sprawy dla najważniejszych odcinków może tylko ułatwić i uprościć późniejsze, na szerszej płaszczyźnie oparte rokowania. Delegat litewski oświadczył, że gdyby sesja styczniowa Rady Ligi nie dała rezultatu konkretnego, wówczas strona litewska porozumie się ze stroną polską w Genewie co do dalszych rokowań. Przechodząc do drugiego polskiego projektu umowy, zmierzającego do uproszczenia likwidacji następstw incydentów granicznych, delegacja litewska obiecała przedstawić konkretny kontrprojekt na posiedzeniu dzisiejszym, które odbędzie się w gmachu poselstwa litewskiego.

Trzęsienie ziemi w Japonji.



(K. D.) Ostatnie trzęsienie ziemi w Japonji, które miało miejsce w dniu 26 listopada br. pociągnęło za sobą ciężkie straty w ludziach. Mianowicie w gruzach zawalonych domostw 200 osób zginęło, a 1100 osób odnio-

sło rany.

Zdjęcie nasze przedstawia akcję ratunkową w jednym z miast nawiedzonych katastrofą.

Piękne podarunki na Gwiazdkę

w wielkim wyborze poleca **MAGAZYN TOREBEK „NOBLESSE”**, Lwów, Jagiellońska 11 a. 6286

30 OSÓB ZBIEGŁO DO POLSKI.

Wilno. (PAT.) W rejonie odcinka Zastrowice na teren polski przedostała się grupa włościan w ilości 30 osób. Pomiędzy nimi

znajduje się trzech strażników sowieckiej straży granicznej, trzech wójtów, sołtys i starosta wioskowy. Zbiegami zaopiekowały się władze KOP.

Klęska hitleryzmu w Austrii

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, w grudniu.

Po czterotygodniowych wysiłkach udało się wreszcie zlikwidować wynik wyborów do Rady Narodowej i skłonić dziwny gabinet Vangoina z księciem Starhenbergiem jako ministrem spraw wewnętrznych do ustąpienia. Panowie ci pomylili się. Sądzieli po wyborach w Rzeszy niemieckiej, że uda im się przeszczepić hitleryzm także do Austrii. Dr. Seipel i Vangoin obalili więc Schobera i zawarli sojusz z księciem Starhenbergiem, „naczelnym komendantem“ Heimwehrowców, licząc na ogromne zwycięstwo wyborcze dla swej partji i na zniszczenie partji socjalistycznej. Efekt był wręcz przeciwny. Partja chrześcijańska - społeczna, która w rozwiązanej Radzie Narodowej była partją najsilniejszą (74 mandatów) straciła 8 mandatów, które im odebrali ks. Starhenberg i jego przyjaciele, wypowiedziawszy wszelką dalszą solidarność ze swoimi protektorami z czasów przedwyborczych, zaś jako partja najsilniejsza weszli socjaliści z 72 mand. Tak klęska wyborcza „silnej reki“ zmusiła Vangoina i Seipela i dziwnych ich sojuszników hitlerowskich już po dwóch miesiącach oddać władzę w inne ręce. Msieli, choć nie chcieli. Byli kanclerz Vangoin nie chciał ustąpić, bo „nie wie, kto i co po nim przyjdzie“, zaś osławiony Starhenberg wręcz oświadczył jeszcze w przeddzień wyborów, że „bez względu na wynik wyborów władzy z rąk nie wyda“. To tłumaczy, dlaczego obecny gabinet z kanclerzem drem Enderem na czele dopiero w cztery tygodnie po wyborach mógł objąć rządy. Ze gabinet Vangoina przecież ustąpił, zaw-

dziężyć należy drowi Schoberowi, który utworzywszy własny blok wyborczy wkroczył jako tryumfator na czele grupy liczącej 19 posłów do nowego parlamentu i dyktował warunki, pod jakimi zawrze koalicję parlamentarną z odosobnioną i w mniejszości teraz znajdującą się partją chrześcijańsko-socjalną. A pierwszym i głównym jego warunkiem było: „zmiana kursu“, czyli ustąpienie Vangoina, Starhenberga i w dalszej konsekwencji i dra Seipela, co też nastąpiło.

Powołanie nowego gabinetu z drem Enderem na czele jako kanclerzem i drem Schoberem jako wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych wywołało odrazu bardzo znaczne uspokojenie umysłów i także w parlamencie zapanowała atmosfera łagodniejsza. W dyskusji programowej nad deklaracją nowego gabinetu socjaliści kilkakrotnie oświadczyli, że gotowi są do współpracy z rządem, co jest tem ważniejsze, że rząd musi obecnie waleczyć na dwa fronty: przeciw opozycji lewicowej i nowej opozycji prawicowej Starhenberga. Na porządku dziennym parlamentu stoją sprawy bardzo ważne

WYCINEK „WIEKU NOWEGO“ z rozwiązaniem Szarady Świątecznej (grudzień 1930).

Rozwiązanie _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

i skomplikowane i okaże się, czy zapewnienie socjalistów do współpracy z rządem posiada wartość praktyczną. Sytuacja rządu jest jednak o tyle korzystną, że socjaliści z obawy przed grożącą ciągle ze strony skrajnych prawicowców dyktaturą nie zechcą ani zdystryktować ani unieruchomić parlamentu i gotowi będą nawet w sprawach bardzo trudnych do poważnych ustępstw. Eska.

Pod hasłem obniżki cen.

W tym wszechświatowym wyścigu Polska nie może zostać na szarym końcu.

(—) Jesteśmy w chwili obecnej świadkami wszechświatowej zniżki cen. Cały szereg państw rozpoczął już prawdziwy wyścig w tym kierunku, wychodząc z założenia, że kto

pierwszy obniży ceny najbardziej, ten zyska największe zdolności konkurencyjne, ten pierwszy będzie mógł poprawić swe położenie. Hasła obniżki cen rozlegają się z wielką

STEFAN GRABIŃSKI.

19

KRÓL CZANDAURA.

Powieść fantastyczno-egzotyczna

(Ciąg dalszy).

Gniewosz podał jej otwartą książkę. Rzuciła okiem na kartę i poglobadła.

— Tak — to ten wiersz... Dzisiejszy wieczór jest jak sen dziwny. Tracę powoli poczucie rzeczywistości... Proszę podać mi rękę.

Otoczył ją łagodnie ramieniem i patrząc w ogród obłany szczytami konającego już słońca, zaczął odtwarzać słowa poety głosem cichym. do głębi wzruszonym:

Cień, co na miłość naszą padł wieczną żalobą,
Był dawno w mem przeczuciu. Pomnisz: sze-

— dłem z Tobą
Wzdłuż muru, z za którego słodko się wychyla

Tonąca wśród jaśminów i róż biała willa.
Technąca marzeniem w ciszy i woni głębokiej.
Na srebrnym niebie gasły różowe obłoki.
Błękitny zmierzch zapadał i byliśmy smutni.
Staliśmy w zadumie i krat starej wrót.
Patrząc w tajemne wrokiem ogrodu głębiny,
Stworzone, zda się, aby wśród nich snuć

— godzinny
Szczęścia w niezmaconej i jasnej miłości.
Wszystko zdało się czekać żadnych ciszy

— gości,
Tu nam ściganym trwogą zdawała się

— schrona...
Wzruszenie odebrało mu głos. Umilkł.
Wtedy Krystyna przytuliwszy głowę do jego piersi, dokończyła:

Ogród tętnął upojeniem. Tęsknotą wiedzioną
Dłoń ma bezwiednie pełne wrota i... opadła.
Wrota zamknięte były. I twarz Ci poglobadła.

Bo i Ty może wtedy odgadłeś to samo:

Ze obalony posąg Hermy, co płamą
Na murawie wśród zmierzchu białej, jak

— płat śniegu,
Był jak posel miłości pogodnej, co w biegu,
Chcąc wrota nam otworzyć, runął, jak kwiat

— ściety,
U bramy zostawiwszy nas szczęścia — zami-

— kniętej.

Ostatnie słowa wiersza odpłynęły w przestrzeń z ostatnim, pożegnalnym promieniem odchodzącego słońca. Na niebie paliła się wieczorna zorza, do pokoju wlewał się zmrok. Gdzieś w krzewach jaśminu załkał pierwszy słowik...

W milczeniu zeszli do ogrodu. Wszystko zdało się cudownym powtórzeniem czegoś, co było przed laty, każdy krok na krętych, pomiędzy klombami ściekach echem dalekiej, w przeszłości przechadzki. Tak doszli do altany. Tu wyznał jej swą miłość. Bez słowa podał mu swe słodkie usta nie bronila przed pieczęcią warg swych piersi. Gdy wychodzili z chłodnika, była już gwiazdzista noc. Bocznymi drzwiami od ogrodu weszli do wnętrza willi.

— Do Będzińskiego już nie wrócisz — powiedziała stanowczo. — Zostaniesz u mnie a jutro rano wyjeżdżamy zagranicę.

— Najdroższa — oponował słabo — nie chcę ci być ciężarem; jestem człowiekiem bez stanowiska.

Przerwała mu niecierpliwie:

— Ależ to wszystko — to drobiazgi wobec naszej miłości. O środki materialne nie potrzebujesz się troszczyć. Mam majątek. Zresztą uzupełnisz swe wykształcenie zagranicą i po kilku latach wybierzesz sobie zawód. Teraz rzeźba dla nas najważniejszą wyjechać stąd, wyjechać jak najprędzej.

Przycisnął do ust jej rękę.

— Czemu zasłużyłem sobie na tyle dobroci, Krystyno.

— Kocham.

A potem przyszła noc szalu. Nad ranem Gniewosz zapadł w stan podobny do transu. Znieruchomiał, oczy nabrały szklanego wyrazu i sztywny, bezwładny jakby zastygł w

jej uścisku. Patrzyła bezradnie na piękne młodzieńcze ciało, które przed chwilą jeszcze drżało spazmem rozkoszy i darzyło ją słodyczą męskich pieśszot.

Wtem uczuła na twarzy chłodny powiew i ujrzała nad sobą mglistą postać drugiego mężczyzny.

— Kto tu? — usłyszała głos swój obey ją

— kiś i zdławiony. — Kto tu?

Twarz widma rozjaśnił dobry, serdeczny uśmiech. Poznała go.

— Władku, wybacz mi! — jęknęła i zakryła twarz przed jego jasnym spojrzeniem.

I wtedy usłyszała głos jego cichy, jak dawniej i łagodny:

— Bądź spokojna, Krystyno. Nie zламаłaś mi wiary. Tym, którego trzymałaś tej nocy w objęciach, ja byłem. Bo zrzadzeniem sił wyższych danem mi było wcielić się w kształt nowy — w to ciało, które teraz na chwilę opuściłem, by w postaci dawnej odsonić ci tajemnicę naszej powtórzonej miłości.

Głos zamilkł a gdy podniosła znów oczy, widma już nie było. W szarych blaskach zaranian wdzierającego się do sypialni przez zapuszczone żaluzje wyczuła natomiast płomienne spojrzenie Gniewosza.

— Mężu mój!

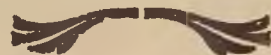
I rzuciła się w wyciągnięto ku sobie ramiona.

Koło siódmej rano ubrali się i przez wrotka wyszli z domu. Przed furką ogrodową pożegnali ostatniem spojrzeniem willę, przybytek swej miłości, park, klomby i altanę świadków swego szczęścia.

— Chodźmy już stąd! — rzekła zdławionym przez łkanie głosem. — Spóźnimy się. Chodźmy już, Janku.

Gdy stał jak urzeźzony, przemocą odciągnęła go od zaczarowanego miejsca. Wyszli na ulicę. Lecz gdy zatrząskiwali furkę od ogrodu, zdawało mu się, że zamykają za sobą na wieki bramy swego szczęścia...

(C. d. n.).



energją w Niemczech, Włoszech, Anglii, Rumunii, Czechosłowacji i w Stanach Zjednoczonych. Dla nas najbardziej interesujące są usiłowania włoskie i niemieckie.

Zmierzają one nie do zniżki cen hurtowych, które wszędzie spadają samorzutnie, tylko do zniżki cen w detalu. Wszędzie zauważono, że producent, tak przemysłowiec, jak przedewszystkiem rolnik, traci olbrzymie procenta na cenę swych wytworów, bez najmniejszego pożytku dla spożywcy, placącego wciąż stare ceny. A przecież zagadnienie dotyczy się tylko spożywcy i jeszcze raz spożywcy, który ciągle styszy o niższej, ale jej na własnej skórze nie odczuwa.

Co hamuje zniżkę cen w detalu? Winę ponoszą w pierwszym rzędzie kartele — związki przemysłowców, które utrzymują stare ceny i dają zły przykład kupiectwu detalicznemu. To ostatnie obniża ceny bardzo niechętnie. Kalkuluje, jak się to nazywa, według „starych zakupów“ i zawsze ma w zapasie tysiąc i jeden powodów do zarobienia więcej, niż należy, mając siebie fałszywą ideą małych obrotów i dużych zysków.

W Niemczech i we Włoszech, w których zaistniała budżetowa konieczność obniżenia poborów pracowników państwowych, całe zagadnienie cen detalicznych stało się ogromnie palące, podstawowione zatem te ceny bezwzględnie zniżyć. Mussolini wziął się do dzieła przy pomocy faszystowskiego terroru — rząd Rzeszy poszedł drogą przedstawień i przemawiania kupcom do rozumu.

A jak przedstawia się zagadnienie cen w Polsce i przy pomocy jakich ewentualnych metod moglibyśmy wziąć również udział w tym tak niezwykłym wyścigu.

Zjawisko powiększania się rozpiętości między cenami hurtowymi i detalicznymi występuje u nas z dużą jaskrawością. Na początku br. wskaźnik cen hurtowych, (obliczony na podstawie 1927 r. równał się 100), wynosił 88,2, gdy wskaźnik cen detalicznych 103,6. — Różnica wynosiła w tym czasie 15,4 punktów na korzyść handlu detalicznego. Po 10 miesiącach położenie, zamiast się poprawić, jeszcze się pogorszyło. Ceny hurtowe spadły do 78,4 punktów, gdy detaliczne tylko do 99,0. Różnica powiększyła się do 20,6 punktów!

Nie należy sobie wyobrażać, że ceny detaliczne muszą maleć w tem samym tempie, co hurtowe. Kupiec ma cały szereg kosztów własnych stałych, których nie może dowolnie zmienić w kalkulacji. Należą do tego zakresu podatki, świadczenia socjalne, najem lokalu handlowego, płace pracowników itp. Jednak nawet przy uwzględnieniu tych kosztów wypadła stwierdzić bez wątpliwości, że różnica między cenami hurtowymi i detalicznymi jest stanowczo za wysoka i powinna być obniżona. Leży to zresztą w interesie samych kupców, którzy powinni zrozumieć, że tylko na tej drodze możemy przezwyciężyć przesielenie i stanąć do walki konkurencyjnej z innymi narodami.

W hołdzie Nieśmiertelnemu



(K. D.) Słynny rzeźbiarz włoski Werther Sevor wykonał popiersie (nasza rycina) zagiętego w czasie akcji poszukiwania za rozbitek „Italji“ — Roalda Amundsen, nieśmiertelnego odkrywcy obu biegunów.

Wyjaśnień udzielali prezes inż. Rybicki i dyr. Tiger. Po jednomyślnym przyjęciu programu prac Komitetu i zatwierdzeniu preliminarza budżetowego zgromadzenie uchwaliło zaprosić do Komitetu honorowego: p. Wojewodę Br. Nakoniecznikow - Klukowskiego, Prezydenta Brzozowskiego, Rektora Uniwersytetu J. K. prof. dra St. Witkowskiego, Rektora Politechniki inż. W. Minkiewicza i Rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej prof. dra Br. Janowskiego.

Walne zgromadzenie L.O.P.P. we Lwowie

Program prac na rok 1931.

Onegdaj odbyło się w sali sesyjnej Województwa walne zgromadzenie programowo-budżetowe Lwowskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w obecności licznych członków komitetu honorowego, oraz delegatów komitetów powiatowych.

Po zagajeniu zgromadzenia, prezes inż. Rybicki i dyr. Tiger przedstawili program prac i projekt preliminarza budżetowego Komitetu na rok 1931.

Dyr. Tiger stwierdził ustalenie ogólnego programu prac LOPP., w skład którego na rok 1931 weszły: szkolnictwo w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwgazowej (szkoła pilotów, mechaników lotniczych i szkoła gazowa), budowa lotnisk i zorganizowanie na obszarze Państwa sieci instruktorów obrony przeciwgazowej i obrony przeciwlotniczej, propaganda i organizacja nowych placówek. Lwowski Komitet Wojewódzki podjął też starania o utworzenie na Politechnice lwowskiej grupy lotniczej, której zaczątkiem jest laboratorium aerodynamiczne. Na cel powyższy uzyskał Komitet subwencję Zarządu Głównego w kwocie 30.000 zł. Szkolnictwo lotnicze średnie posiada we Lwowie Szkołę Mechaników Lotniczych LOPP., która obecnie na drugim kursie kształci 50 nowych mechaników płatowcowych.

Program budowy lotnisk przewiduje w województwie lwowskim urządzenie lotnisk w powiecie sokalskim, gródecko-jagiellońskim, rawsko-ruskim, oraz lotniska w Borysławiu, które miałyby służyć nawiązaniu komunikacji lotniczej na szlaku Lwów — Borysław.

W dziedzinie O. P. G. (obrony przeciwgazowej) Komitet prowadzi przy pomocy inspektora O. P. G. kursy instruktorskie i przeszkoleniowe, tworzy drużyny O. P. G. i zaopatrzuje w sprzęt O. P. G. W roku sprawozdawczym LOPP. ma zapoczątkować także akcję O. P. L. (obrony przeciwlotniczej).

Celem zwiększenia liczby członków prowadzona jest akcja propagandowa Komitetu, przy pomocy ekspedycji samochodowej, odczytów, objazdu wagonem O. P. G., lotów eskadry propagandowej itd. Tu należą też

prace wśród młodzieży, a w szczególności modelarstwo lotnicze, oraz popieranie prac młodzieży szkół wyższych, zgrupowanych w stowarzyszeniach lotniczych, jak Związek Awiatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej i Aeroklub Akademicki Lwowski.

Budżet Komitetu opiera się głównie na składkach, które preliminowano na rok 1931 w wysokości 170.000 zł. Ogólna kwota preliminowanych dochodów wynosi 354.150 zł. W wydatkach poważną pozycję stanowi utrzymanie Szkoły Mechaników Lotniczych, na co preliminarz się 120.000 zł.

W dyskusji nad programem prac i preliminarzem budżetowym zabierali głos plk. dr Kończacki, radca Aulich i p. Mayering. —

Syn Stalina w opozycji.

Aresztowano go, gdy chciał uciec za granicę.

Z Moskwy donoszą o wzmożonej akcji Stalina przeciw organizacjom opozycyjnym na prowincji. W zaciętości swej Stalin nie oszczędził nawet własnego syna, Jakóba.

Podczas załadowywania jednego z sowieckich okrętów w porcie odeskim wkroczył nagle na pokład oddział agentów GPU, którzy aresztowali kapitana i całą załogę, liczącą 48

ludzi, pod zarzutem przekonań opozycyjnych. Sensacją był fakt, że wśród załogi odkryto, przebranego za marynarza, syna Stalina.

Młody Stalin od pewnego czasu uprawiał opozycję polityczną w stosunku do dyktatora i został wydalony z partji, ostatnio zaś przebywał na wygnaniu. Obecnie chciał skorzystać ze sposobności, by zbiec.

Prawo vendetty.

PO PIĘCIU LATACH POMŚCIŁ ŚMIERĆ BRATA.

(?) Zdawać by się mogło, że prawo vendetty, tj. krwawej zemsty, należy do romantyki ubiegłych wieków. A jednak prawo to zachowało się jeszcze po dziś dzień wśród ludu hiszpańskiego i portugalskiego, jak również w niektórych okolicach Włoch.

Prawo vendetty, zasadzające się na tem, że syn, lub brat pomścić muszą krzywdę jednego z członków rodziny, przestrzegane jest tradycyjnie, a bywa uważane jako coś świętego.

Przed pięciu laty zdarzyło się nad morzem w głębi Afryki, że bracia Manuel i An-

tonio Reesco zabili w kłótni Antonia de Costa. Wszyscy trzej byli Portugalczykami.

Obydwu braci Reesców uwięziono i wytożono im proces. Manuel Reesco skazany został na lat 15, Antonio Reesco na lat 4. Po odsiedzeniu kary, Antonio Reesco pojechał do Francji i tam się osiedlił. To było w roku zeszłym.

Antonio de Costa miał brata. W chwili, kiedy Antonio został zabity, brat ten, imieniem Manuel, liczył lat czternaście. Chłopak ten wtedy już zaprzysiągł zemstę mordercy brata. Dowiedziawszy się niedawno temu

Nowy gabinet francuski.



(K. D.) Ilustracja nasza przedstawia nowy rząd francuski. Od strony lewej ku prawej stoja ministrowie: Chautemps, Painleve (czwarty od lewa) dalej premier Steeg oraz ministrowie Loucheur, Briand, Martin, Leygues i Cheron.

gdzie przebywa Antonio Reesco, zamieszkał w jego sąsiedztwie i odtąd ciągle następował mu na pięty.

Ubiegłych dni obadwaj spotkali się w pewnej szynkowni, Manuel de Costa przystąpił

do Antonia Reesco i silnym pchnięciem brzo-
twy zadał mu głęboką ranę w kark. Kiedyś
brat jego w ten sposób został zamordowany.
Użył tej samej metody mordu Potem spo-
kojnie dał się aresztować.

Małoletni bandyci.

MAŁOLETNI PRZESTĘPCY SKAZANI NA ŚMIERĆ. EGZEKUCJA W OBECNOŚCI LICZNYCH PRZEDSTAWICIELI PRASY.

(?) W osławionym więzieniu państwowym Sing-Sing w Nowym Jorku, stracono onegdaj po kolei trzech małoletnich przestępców w wieku lat 19, 20 i 21. Byli to Buttler, Fernandi i Bolger.

W lutym roku zeszłego trójka ta napadła na pewną drogujerkę w Nowym Jorku, zagrabiwszy co się dało zabili drogujerkę.

Podczas rozprawy, która w Nowym Jorku obudziła sensację ze względu na młodociany wiek przestępców, wszyscy trzej przyznali się ze skruchą do zbrodni. Cały czas plakali i w prasie nazwano ich bandytami-niemowlętami.

Skazano ich na śmierć, którą mieli ponieść na krześle elektrycznym.

Podanie z prośbą o ulaskawienie, z podpisami 15.000 osób, wśród których było ośmiu przedstawicieli sądu przysięgłych, wyrokuującego w tej sprawie, zostało odrzucone.

Egzekucja odbyła się w obecności wielu przedstawicieli prasy nowojorskiej. W przedsinku czekały matki delikwentów na wydanie zwłok. Skazanci zachowali się w obliczu śmierci z zadziwiającą odwagą. Pierwszy wszedł

do Izby śmiertelnej dziewiętnastoletni Buttler. Z jakimś dziwnym grymasem na pobladłym obliczu zajął miejsce w elektrycznym fotelu. Ciągłe żuł gumę. Nawet wtedy, kiedy zawiązano go do krzesła rzemieniami.

Następny skazaniec, Fernandi, skinał głową w stronę obecnych przedstawicieli prasy i zawołał w chwili, gdy go wiązano rzemieniami do krzesła elektrycznego: „Niech wam Bóg przebaczy, albowiem nie wiecie, co czynicie!”

Bolger zachował się również spokojnie. Rzekł: „Panowie! Będę umierał z uśmiechem, tak, jak żyłem”.

Z rodziną pożegnali się bez oznak wzruszenia. Gdy matki zanosili się od płaczu, uspakajali je. Widać to było, że ci małoletni przestępcy panują nad sobą.

Jako ostatni posiłek, na „katowską ucztę” zamówili sobie menu złożone z kurczaka i lodów śmietankowych.

Nazajutrz po egzekucji pojawił się w jednym z nowojorskich dzienników wzruszający artykuł pt.: „Cry Baby-Bandits.

Uniewinnieni zbrodniarze.

We Frankfurcie zakończył się sensacyjny proces przeciwko dwóm chłopom za znęcanie się nad umysłowo chorym, który przeżył prawdziwą męczarnię. Obaj oskarżeni zostali uniewinnieni z powodu braku dowodów winy.

Dzieje nieszczęśliwego są jaskrawą ilustracją nieprawdopodobnie brutalnych stosunków panujących w państwie „bojaźni Bożej”.

Ofiara — umysłowo chory od czwartego roku życia — mieszkał zawsze pod opieką rodziców. Gdy ci zmarli w roku 1908 pozostał przy bracie, jako jedynym swym opiekunem. Niedawno wzięcie jego zostało odkryte a wskutek tego brat i szwagier zasiedli na ławie oskarżonych.

Jeden ze świadków, asystent kryminalny, zeznał, że izba, gdzie przebywał nieszczęśliwy, znajdowała się w stanie niewypowiedzianego niechlujstwa. Ekskrementy zanieczyszczały ją tak dalece, że podłoga była niemal zniszczona. Okna były zakitowane. W izbie brakło nie tylko powietrza, lecz i światła. Okna bowiem były zamazane farbą niemal do góry. Na strasznym legowisku leżał nieszczęsny starzec krzycząc nieustannie. Jedzenie, które obok niego znaleziono, było w stanie zepsucia.

Oskarżeni oświadczyli jednakowoż, że chory dostawał nieraz nawet cygara i ciastka. Był zawsze w doskonałym humorze i pod troskliwą „braterską” opieką. Ponieważ lekarz

Z powodu ogólnej stagnacji
sprzedaje wszelkie

FUTRA

o 30% taniej

F^a SALOMON BACZES

Lwów, ul. Krakowska l. 6.
Tel. 21-28. Ulg: w spłatach.

6166

sadowy oświadczył, że w zakładach dla obłąkanych chorzy znajdują się nieraz w podobnych warunkach i że mogliby żyć jeszcze dłużej (!) — sąd uwolnił obu oskarżonych.

Włosy poprostu stają na głowie, czytając podobne obrazki z współczesnych Niemiec. Cień niewinnego Jakubowskiego unosi się groźnie nad salą sądową, w której uniewinnia się ludzi pastwiących się tak nieludzko nad nieszczęśliwym.

Zrewolucjonizowanie angielskiej niedzieli.

Stara ustawa, trwająca lat 150, dotycząca zamykania lokali rozrywkowych w Anglii została zniesiona.

(?) Jedną z najstarszych w Anglii ustaw zabraniającą wszelkich publicznych rozrywek w dni niedzielne, została zniesiona.

Ustawę tę nazwano kwakerską. Przed stu pięćdziesięciu laty stronnictwo Kwaków przeforowało ją i było od owego czasu tak, że niedziela należała do najnudniejszych dni w tygodniu, zwłaszcza w dużych miastach. Wszystkie lokale rozrywkowe musiały być zamknięte. W restauracjach podawano tylko „zimne przekąski”. Tańce w niedzielę było tak samo zakazane. Muzyki w publicznych lokalach nie było.

Gdy sporty stały się modą ogólną, wędrowano za miasto i uprawiano sport w niedzielę.

Potem, w najnowszych już czasach, zrewolucjonizowali niedzielę angielską właściciele kin. Oświadczyli oni, że kiedy ustawa o zamykaniu lokali rozrywkowych w niedzielę, weszła w życie, nie było jeszcze wówczas kina. W kinie zresztą nie pracują aktorzy. Na srebrnym ekranie reprodukuje się obrazy już wypracowane. A więc jest to tylko pokaz obrazów.

Magistraty musiały się zgodzić na otwarcie kin w niedzielne dni.

Tej konkurencji teatrów ścierpieć nie mogli spokojnie przedsiębiorcy teatralni i zaczęła się walka o to, aby wymusić pozwolenie na przedstawienia teatralne.

Skoro grają w kinach — niechże grają także w teatrach.

Sprawa poszła na drogę sądową. Przedsiębiorcy teatralni wystąpili z pretensjami, że rząd ich rujnuje, pozwalając grać kinom w dni niedzielne, gdy teatry są dalej zamknięte.

W sądzie sprawę przegrali. Ale zaczęły się sypać interpelacje na forum parlamentarnym. Parlament zdecydował zniesienie starej ustawy o zamykaniu lokali rozrywkowych w dni niedzielne.

W pierwszą niedzielę po zniesieniu tej ustawy, publiczność demonstracyjnie wypełniła w Londynie wszystkie teatry, kina i inne lokale rozrywkowe. W innych miastach Anglii powtórzyło się to samo.

Angielska niedziela została zrewolucjonizowana bez reszty. Przymus, jaki sobie dawano tak długo, pragną sobie ludzie powetować w ten sposób, że bawią się w niedzielę aż do oszłomienia.

W powieściach angielskich dawnego typu wiele rozprawiano o nudach „kwaker-

skiej" niedzieli w Anglii. Autorowie angielscy bez skutku jednak walili taranem w starą ustawę kwakerską. Zwyciężył dopiero bussiness. To jest w Anglii największą racją stanu. Interes przedewszystkiem.

Walka z inteligencją w Sowietach

W państwowym Instytucie rentgenologicznym w Leningradzie GPU, wykryto „oportunistyczny stosunek uczonych wobec władzy sowieckiej”. Zbrodnia ta wyraziła się w ten sposób, że szef tego instytutu, prof. Braudo, dał pochlebną opinię kilku uczonym rosyjskim, znajdujących się na indeksie GPU. Został za to aresztowany i osadzony w twierdzy kronsztackiej.

O stosunkach, panujących na wyższych uczelniach sowieckich, świadczy fakt, że w Leningradzie Instytut komunikacji i Uniwersytet pozostały bez profesorów, którzy porzucili pracę i wykłady, nie chcąc narażać się na oskarżenia krwawej czerezwyczałki.

Na profesorów uczelni powołano kilkunastu studentów, którzy otrzymali zadania „nauczyć się samym i nauczyć innych stosownie do wymagań kultury proletariackiej”

W gonitwie za używaniem życia.

(W szponach handlarzy żywym towarem).

(?) Od kilku tygodni idzie alarm przez prasę londyńską, że giną dziewczęta w wieku od lat 15 do 18. Jak się zdaje, stały się one ofiarami handlarzy żywym towarem.

O ile policja zdołała stwierdzić, to wiele z tych zaginionych dziewcząt widywano przedtem w towarzystwie panów, w lokalach rozrywkowych. Z pochodzenia córki biednych rodziców, roboczarzy, drobnych handlarzy itp. miały na sobie strojne suknie i opowiadały znajomym, że poznały panów, którzy dają pieniądze i stroje i obiecują im wystawne życie.

Jedną z tych młodych dziewcząt, piętnastolatka, zostawiła przed ucieczką swoją list pożegnalny, napisany do rodziców, gdzie donosi, że wyjeżdża z przyjacielem, który jej zaofiarowuje radosne życie takie, jakie pokazują w kinach.

Policja zaprowadziła surową kontrolę w miastach portowych Anglii. Lecz, jak dotychczas, nie natrafiono na ślad uciekinierów.

GRAŻYNA

JANET GAYNOR
w filmie 49758
„Siódme przykazanie”

Śmierć w płomieniach.

W czasie pożaru, jaki wybuchł onegdaj w Koberzyńcu na Pomorzu w domu jednego z gospodarzy, 26-letnia służąca, Więckówna, chcąc ratować swoje mienie, wbrew prześrogiem domowników, wbiegła do płonącego domu. W tej chwili zawałił się dach i Więckówna, przywalona płonącymi belkami, zginęła w ogniu.

Swinie będą się solić same!

W rzeźni miejskiej w Pradze czeskiej demonstrowano niedawno w obecności ministra rolnictwa nową metodę solenia świń, która słusznie może być nazwana samosoleniem. Po zabiciu świni rozcina się ją i wprowadza do żył zwierzęcia roztwór soli, poczem zaszywa się cięcie. Ponieważ serce świni działa jeszcze około godziny zanim nastąpi zupełne ostygnięcie i zeszytywnienie zwierzęcia, przeto wraz z obiegami krwi roztwór soli przedostaje się do najdrobniejszych naczyń krwionośnych i tkanek. W ten sposób przesycenie solą organizmu świni następuje o wiele dokładniej i lepiej, niż dotąd przy stosowaniu solenia mechanicznego.

3 ULUBIONE ZAPACHY
NA CAŁYM ŚWIECIE
BLACK TULIP
AU REVOIR
CALIFORNIAN POPPY

JE. ATKINSON LTD
Claude

Komunikacja w Małopolsce Wschodniej.



Nowy most żelazny nad Dunajcem w Uścieczku w powiecie zaleszczyckim, długości 220 m., niedawno poświęcony i otwarty dla komunikacji.

Sensacyjny wypadek w Budapeszcie.

MŁODZIEŃCZAK, KTÓRY STRACIŁ PAMIĘĆ.

(?) Przed kilku tygodniami napadli bandyci na dwudziestoletniego Artura Szogó, absolwenta budapeszteńskiego konserwatorium muzycznego, i zadali mu kilka ciężkich ran w głowę. Obecnie Artur Szogó opuścił już klinikę i mieszka u swojej matki wdowy, lecz jest to żywy trup. Nie wie, jak się nazywa, stracił pamięć do tego stopnia, że nie wie, czy kobieta, która nazywa się jego matką, jest nią w istocie. Dziewczyna, z którą był zaręczony, jest dla niego nieznana osobą. Nie poznaje przyjaciół, nie trafiłby sam do domu. Jak małe dziecko potrzebuje ciągłej usługi. Gdy czyta książkę, nie wie, co czyta. Przed swoim strasznym wypadkiem grał pięknie na skrzypcach i miał zamiar

poświęcić się karierze muzycznej. Teraz nie umie grać. Pamięta tylko wypadki, które rozegrały się po jego wyzdrowieniu. Co było przedtem, jakby wymazane zostało z jego pamięci.

Lekarze budapeszteńscy zainteresowali się tym wypadkiem i kilku z nich próbuje terapią leczyć tego pacjenta, pocieszając go, że jest do uleczenia. Tę nadzieję żywi także matka nieszczęśliwego młodzieńca, która teraz opiekuje się nim tak, jakby liczył dopiero lat parę.

„Wierzę — mówi pani Szogó — że nauka medyczna poczyniła już takie postępy, iż uleczy moje nieszczęśliwe dziecko”.

Ucieczka 6-ciu obłąkanych zbrodniarzy.

PANIKA W NOWYM YORKU. — CIEKAWY SZCZEGÓŁY.

(?) Od kilku dni ogarnęła mieszkańców Nowego Yorku nieopisana panika. Gazety miejscowe donosiły, że z Matteawanu (szpital dla obłąkanych, gdzie internowani są obłąkani zbrodniarze) uciekło sześciu warjantów, zaczęli policja wzywać mieszkańców, by mieli się na baczności — i, o ileby ktoś zetknął się z nimi, wezwał natychmiast pomocy policjantów.

Wśród tych uciekinierów znajduje się dwukrotny morderca, były rzeźnik Gordon. Opanowany manją prześladowczą, że jego dwaj znajomi rzeźnicy, robią mu konkurencję, udał się do nich i zamordował najpierw jednego, potem drugiego. Policjanci ujęli go w chwili, gdy zabierał się do poćwiartowania

zwłok tego drugiego konkurenta. Do procesu nie doszło, ponieważ w policyjnym już śledztwie zamiarkowano, że człowiek ten oszalał. Internowano go w zakładzie Matteawan. — Kilka razy dostał ostrego szału i trzeba było nalożyć mu kaftan bezpieczeństwa.

Raz rzucił się na dozorcę i chciał go uduśić. Z trudem tylko udało się służbie szpitalnej oswobodzić ofiarę z rąk szaleńca.

Inny kolega tego warjanta, drugi uciekinier, to niejaki Nelson; ten znów opanowany jest pyromanją. Podpalał domy w mieście i zagrody wiejskie. Trzeci znów, niejaki Frank Vanderkuhlen, to morderca kobiet. — Otruł pierwszą i drugą swoją żonę. Po ucieczce zjawił się Vanderkuhlen w mieszkaniu

trzeciej swojej żony, która w swoim czasie eudem tylko uszła śmierci. Gdy ujrzała go teraz po ucieczce, wybiegła z mieszkania i zaalarmowała najbliższy posterunek policji.

Lecz kiedy policmeni przybiegli Vanderkühlen już się wymknął. Cztery i piąty uciekinier są to również obłąkani mordercy. Ci znów zwabiali w ustronne miejsca małe dziewczynki, gwałcili je, a potem zabijali. Szósty z uciekinierów jest już mniej niebezpieczny. Rozbijał tylko, gdzie się dało, szyby wystawowe i lustra.

Ucieczka tych warjatów nastąpiła w rannych godzinach i wszyscy oni mieli tylko na

sobie pyjamę. Zajmowali oddzielne cele, które sasiadowały z sobą. Jak się teraz okazuje, gumowe ściany w tych celach były miejscami przedziurawione. Widocznie porozumiewali się z sobą zapomocą znaków i wypukowań. Razem też musieli uplanować ucieczkę.

Policja nowojorska zmobilizowała licznego zastęp detektywów i agentów, którzy teraz szukają tych niebezpiecznych zbiegów. Na razie znaleziono tylko owego rozbijacza luster. Tamci zaś, jak przypuszcza policja, schronili się musieli wśród „podziemnych“ mieszkańców Nowego Jorku.

IDEALNA

PASTA DO ZĘBÓW Krem Perłowy

6328

IHNATOWICZ — LWÓW.

Pod wpływem kobiety-demona.

SENSACYJNY PROCES O MORDERSTWO. — HISTORIA „ZŁOTEGO“ MŁODZIEŃCA UWIKLANEGO W ROMANS Z DAMĄ POŁŚWIATKA.

(?) W Paryżu rozpoczął się wczoraj proces przeciw Józefowi Deglave, liczącemu lat 24, oskarżonemu o zamordowanie swoich rodziców.

Ojciec Józefa Deglave był bogatym ziemianinem. Pochodził z chłopów. Szczęśliwe transakcje przy kupnie i sprzedaży gruntów sprawiły, że majątek jego powiększał się z roku na rok, tak, że wreszcie kupić mógł większą posiadłość ziemską Herin, liczącą kilkanaście tysięcy hektarów ziemi.

Józef Deglave, jako jedynak, rozpieszczony był przez oboje rodziców. Wysłali go potem na studia do Paryża. A kiedy w roku zeszłym właśnie kończył lat 24, postanowiono, że poślubi córkę właściciela dóbr z sąsiedztwa, pannę bogatą, ładną i wykształconą. Lecz Józef Deglave miał w Paryżu kochankę i oświadczył rodzicom, że, jeśli się ożeni, to chyba z Łucją Hobard.

Łucja Hobard, zwana w półświatku paryskim Lulu, przypomina istotnie bohaterkę dramatu Wedekinda. Jak tamta „Lulu“, wydaje się być demonem zniszczenia. Z jej winy zastrzelił się przed dwoma laty syn wybitnego bankiera paryskiego. Pewnego hrabiego doprowadziła do ruiny majątkowej i ten ze zgrzytotu umarł. Zniszczyła wielu mężczyzn i zniszczyła także Józefa Deglave.

Kiedy Józef Deglave oświadczył rodzicom, że nie godzi się na małżeństwo z wybraną przez nich panną, lecz że ożeni się z Łucją Hobard, rodzice zagrozili, że go wydziedziczą i w miejsce syna wezmą bratanka, który będzie pracował w dobrach Deglawów, a kiedyś odziedziczy po nich dobra Herin.

W przeddzień przyjazdu owego młodego krewnego (Józef Deglave znajdował się w rodzicielskim domu), służba znalazła starego Deglave i żonę jego nieżywych w łóżku. — Oboje mieli głębokie rany na głowie, zadane siekierą.

W pierwszej chwili przypuszczano, że popełniono tutaj mord rabunkowy. Ale w toku

śledztwa podejrzenie skierowano na Józefa Deglave i aresztowano go.

Aresztowany Józef Deglave zaprzeczył zarzuconej mu winy. Domownicy i sąsiedzi świadczyli na jego korzyść, zeznając, że zawsze był najlepszym synem, a w dniu krytycznym nie nie wskazywało na to, by nosił się z tak potwornym zamiarem.

W przedstępnej śledztwie wezwano także w charakterze świadka Łucję Hobard. Śmiejąc się cynicznie, zeznała, że Józef D. przyznał się jej do tego, iż w nocy, gdy rodzice już spali, zamordował ich w łóżku siekiera.

Na podstawie tego zaświadczenia i po stwierdzeniu indycjów, które obciążały Józefa Deglave w wysokim stopniu, wytoczono mu proces.

Józef Deglave ciągle powtarza swoje, że nie winien zarzuconej mu zbrodni. Kochance swojej, Łucji Hobard, zarzuca, że chce się go pozbyć, bo ma innych bogatszych wielbicieli. Zaprzecza, żeby kiedykolwiek miał jej powie dzieć, że zabił rodziców. Być jednak może, iż w afekcie mówił kiedyś do niej, iż raczej poświęci rodziców, niż zrezygnować by miał z jej miłości.

Rozprawa obudziła w Paryżu sensację w sferach złotej młodzieży i paryskiego półświatka.

Czy Józef Deglave istotnie zamordował swoich rodziców?

Trybunał i większość sędziów przypuszcza, że ma się tu do czynienia z zabójstwem, popełnionem w afekcie. Wpływ demonicznej Łucji Hobard mógł tu odegrać ważną rolę. Jeśli istotnie młody Deglave zabił rodziców, to moralną sprawczynią tego mordu jest Lucjanna Hobard, która teraz z cynizmem oskarża swego byłego kochanka.

W kilka dni później zarządzono obławę na Hyrawce pod Drohobyczem. I tym razem udało się opryszkowi zbiec. Drogę torował sobie dwoma browninami, ostrzeliwując się gęsto dookoła. W czasie tym usiłował dokonać morderstwa na osobie biorącego udział w obławie st. posterunkowego I. Jędrzejewskiego. Następna obława odbyła się we wsi Baniowice, lecz również mimo energicznych usiłowań funkcjonariuszów policji, nie dała dodatniego rezultatu, zarówno jak dalsze obławy, przeprowadzone w kilku miejscowościach tego powiatu.

Tak więc Leniewicz hulał dalej bezkarnie, dołączając do sumienia swego, obciążonego trzema usiłowaniami morderstwami na osobach funkcjonariuszów P. P., napadami rabunkowymi i 30 włamaniami mieszkaniowymi, dalsze zbrodnie. W czasie każdorazowej ucieczki odgrzązał się, że żywcem nie da się wziąć, przyczem musi położyć trupem co najmniej sześciu posterunkowych, a następnie sam wpakuje sobie kulę w łeb.

Groźby swojej na szczęście nie zdołał zrealizować, gdyż oto w dniu 15 bm. został wreszcie ujęty i zdaje się unieszkodliwiony raz na zawsze. Wydział śledczy otrzymał w dniu tym informację, że Leniewicz ukrywa się w opodal Drohobycza leżącej wsi Młynki szkolnikowe za rafinerją „Galeja“ w mieszkaniu niejakiego Stanisława Szterlergo. O godzinie 5 popołudniu udato się tam kilkunastu funkcjonariuszów policji śledczej i mundurowej, z których kilku uzbrojonych było w tarcze i pancerze ochronne, albowiem było do przewidzenia, że Leniewicz dobrowolnie nie podda się. Wspomniany dom osaczony został z wszystkich stron, poczem wezwano opryszkę do poddania się. W odpowiedzi na to opryszek zabarykadował się i zaczął się ostrzeliwać. Co chwila padały strzały w stronę wywiadowców.

W niebezpiecznej tej sytuacji nadzwyczaj pożytecznymi okazały się pancerze ochronne i tarcze osaczających, niedawno wprowadzone w Polsec, a poraz pierwszy zastosowane w powiecie drohobyckim. Kule od stalowych płyt odbijały się, nie raniąc nikogo, pozostawiały jedynie ślady po nabojach.

W pewnej chwili, gdy wywiadowca Szurkawski oraz post. Witwicki zdołali zbliżyć się do drzwi domu, wo knie ukazała się głowa Leniewicza. Padły dwa strzały rewolwerowe, które ugodziły opryszkę w czoło. Leniewicz padł wówczas na ziemię, brocząc obficie krwią. Przywołano natychmiast lekarza, który ranicznu zaopatrzył prowizorycznie czoło. Mimo otrzymanych ran opryszek usiłował dalej się bronić, wobec czego kuto go kajdankami i przewieziono do szpitala powiatowego przy ulicy Grunwaldzkiej.

Według orzeczenia dr. Kozłowskiego, jest słaba nadzieja utrzymania Leniewicza przy życiu. Jedna kula zraniła go niebezpiecznie w górną część czaszki, poczem przeszedłszy przez mózg, utkwiała w tylnej podstawie czaszki, druga natomiast utkwiała w prawem przedramieniu.

Przy rannym oprysku znaleziono dwa pistolety automatyczne marki „F. N.“ kal. 7,65, moc naboju oraz 4 wytrychy.

Krwawa obława policyjna pod Drohobyczem.

Osaczenie kryjówki niebezpiecznego bandyty. -- Kilkanaście strażników rewolwerowych w stronę wywiadowców i posterunkowych, uzbrojonych w tarcze i pancerze ochronne. -- Osaczony opryszek otrzymał dwie kule w czoło.

(Od naszego korespondenta)

Drohobycz, 16 grudnia.

(hl) Wydział śledczy P. P. w Drohobyczu zdołał wreszcie po długotrwałych i energicznych poszukiwaniach ująć, jak już donieśliśmy o tem wczoraj, nader niebezpiecznego opryszkę Eugenjusza Leniewicza, liczącego lat 25. Leniewicz jako jeden z najbardziej wytrawnych przestępców sprawiał niełada kłopot władzom policyjnym, dając się porządnie we znak mieszkańcom Drohobycza, okolicznych miejscowości i powiatów samborskiego, stryjskiego itd. Przed 8 miesiącami opuścił on mury więziennicze, gdzie „odpoczywał“ szereg lat za popełnienie rozmaitych sprawek zbrodniczych. Od tego czasu ukry-

wał się sprytnie przed władzami, równocześnie zaś nie było dnia, w którymby nie dał znać o sobie zbrodniczymi wyczynami.

Mimo kilkakrotnie urządzanych obław policyjnych udawało mu się zawsze uchodzić bezkarnie, poczem w dalszym ciągu siał postrach wśród mieszkańców wiejskich.

W październiku b. r. policja przeprowadziła obławę na cegielni w Drohobyczu, którą Leniewicz obrał sobie za chwilową kryjówkę. Padło wówczas kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych i karabinowych, lecz mimo tego opryszek, osaczony z wszechstron, zdołał zbiec na koniu w sposób, przypominający sensacyjny obraz kinowy.

Podnieść należy energię oraz wytrzymałość posterunkowych i wywiadowców, którzy mimo nader niebezpiecznej sytuacji i z naraże-

niem własnego życia ujeli i unieszkodliwili groźnego przestępcę.

Walka z gruźlicą w szeregach młodzieży Uniwersytetu lwowskiego.

(d.) W czasie konferencji prasowej na klinice neurologicznej, dyrektor tejże prof. dr. Halban poruszył także sprawę szerzenia się gruźlicy w szeregach młodzieży uniwersyteckiej. W szerokim wywodzie prof. dr. Halban przedstawił akcję „Opieki zdrowotnej nad młodzieżą akademicką”, zdążającą do położenia tamy chorobom zaraźliwym, w szczególności gruźlicy, która jak wykazały przeprowadzone systematycznie badania Domów akademickich, szerzy się w zastraszającym sposobie wśród studentów, a szkody wyrządzone przez bliskie współżycie jak wspólne mieszkanie, nauka itp. osobników zakażonych ze zdrowymi bywają ogromne. Ze względu na to Senat akademicki Uniw. J. K. uchwalił wprowadzić z nowym rokiem akademickim przymusowe badania lekarskie wszystkich kandydatów wzgl. kandydatek, zgłaszających się na Uniwersytet, jakoteż tych studentów, którzy w poprzednim roku akademickim byli obciążeni chorobami, przedstawiającymi niebezpieczeństwo dla otoczenia.

Celem przeprowadzenia tej akcji zorganizowano pod kierunkiem prof. Halbana, jako przewodniczącego Komisji senackiej dla spraw młodzieży, osobny aparat lekarski, złożony z 6 lekarzy internistów i 4 lekarzy roentgenologów, przy pracy pomocniczej 8 studentów i 3 studentek z wyższych lat medycznych, oraz służby klinicznej. Komisje były czynne na klinikach lekarskich i na klinice neurologicznej.

Badania przeprowadzono w ciągu 13 dni. Zbadano wogóle 3005 akademików a to 2089 kandydatów i 916 kandydatek. Dzięki ofiarnej pracy kilku asystentów kliniki wewnętrznej badania te przeprowadzono w ciągu 12 dni. Badania dały następujące wyniki: ostre zaatakowanie narządów oddechowych znaleziono u 25 mężczyzn i 16 kobiet, przewlekłe u 16 mężczyzn i 3 kobiet, gruźlicę czynną czyli otwartą znaleziono u 147 mężczyzn i 69 kobiet, gruźlicę wyleczoną u 417 mężczyzn i 102 kobiet, czyli u 735 kandydatów znaleziono gruźlicę w wyższym rozwoju, czyli 24,4 proc. badanych.

Jako podstawę do wydania ujemnego orzeczenia co do możliwości przyjęcia kandydata na uniwersytet, uważano stan choroby

niebezpieczny dla otoczenia a więc gruźlicę otwartą.

Tym, u których znaleziono otwartą gruźlicę, udzielono natychmiast pomocy i umożliwiono im wyjazd do miejsc klimatycznych. Za nienadających się do przyjęcia uznano ogółem 35 badanych kandydatów, zaś zdalnych do warunkowego przyjęcia uznano 8 kandydatów i 9 kandydatek. W tych przypadkach chodziło o osobników, którzy ze względu na swój stan zdrowia nienadawali się do przyjęcia na wydziały wymagające wyteźnionej pracy fizycznej. Dzięki tym badaniom uświadamiono niektórych kandydatów, którzy zupełnie o tem nie wiedzieli, że są zagrożeni gruźlicą. Szybkie środki zaradcze mogą uratować im zdrowie, a nawet życie.

Równocześnie przeprowadza się badania tych studentów, którzy dawniej leczyli się na gruźlicę. Na 61 badanych, którzy przeszli otwartą gruźlicę, wykluczono 3 studentów i 4 studentki od przyjęcia na przeciąg jednego roku. Tym udzielono zasiłek na leczenie, a rektorat dał im jednoroczny urlop zdrowotny dla ułatwienia im przyjęcia na uniwersytet, w razie poprawy stanu zdrowia.

Badana te przeprowadzono po raz pierwszy na naszym uniwersytecie i to jedynym w Polsce, a wynik tych badań, który będzie naukowo opracowany, wykaże, że były one celowe i potrzebne.

Zarazem wspomnieć należy, że Senat uniwersytecki dokłada wszelkich starań, by młodzież akademicka pozostawała pod stałą opieką lekarską. Przyjmowana jest ona na podstawie indeksów na klinikach w osobnych dla niej przeznaczonych godzinach, oprócz tego szeregi lekarzy prywatnych stoi do jej dyspozycji. Sama opłata w miejscach klimatycznych wyniosła 60.000 zł., zaś na dentystykę wydano 40.000 zł. Za djatelną placą studentki 10 groszy.

Badaniami przeprowadzonymi nad studentami zajęły się obce uniwersytety, a prof. Asehoff z Fryburga, który bawił we Lwowie, nie szczędził słów uznania inicjatywie naszego uniwersytetu.

JUŻ ZE ŚWIEŻYCH ZBIORÓW
JEST DO NABYCIA W HANDLACH
KOLONJALNYCH

ŚWIATOWEJ SŁAWY

herbata
LYONS'A

Zgodnie z tą prośbą Rawok w początku wem śledztwie twierdził, że zbrodni dokonał sam. Później dopiero zmienił swe zeznania i opisał fakt zgodnie z powyższem oskarżeniem.

Filas natomiast wyparł się wszelkiej winy i jakiegokolwiek łączności z Rawokiem.

Z powodu niejawienia się głównego świadka rozprawę odroczone.

Przewodniczył nadr. Tertil, oskarżał prok. Ogonowski.

Splotzony złodziej.

(K. D.) Trybunał karny pod przewodnictwem nadr. Szeżanowskiego rozpatrywał wczoraj sprawę Aleksandra Zamezala, zawodowego złodzieja z ul. Inwalidów 15.

Zamezala, znany już policji i sądom (dotąd karany 13 razy) tym razem odpowiadał za włamanie się w dniu 28 października br. do mieszkania p. Michała Gałuszki (ul. Tarnowskiego 14) skąd niewątpliwie byłby wyniósł gotówkę 3000 zł. i garderobę wartości 5000 zł., gdyby p. Gałuszka go nie splotzył.

W pościgu za uciekającym Zamezala brał udział em. pulk. Bisanz i Anastazja Bubela służąca. Zamezala dziewczynę kopnął w brzuch, a w stronę pulk. Bisanza wywijał żelaznym łomem. Schwytano go i oddano policji.

Sąd skazał Zamezala na półtora roku ciężkiego więzienia.

Oskarżał prok. Tournelle, bronił adw. dr. Weinsaft.

Srebrny lis.

(K. D.) 21-letnia Golda Neufeld i 22-letnia Gitla Kimelman, jedna z Będzina, a druga w Londynie urodzona w dniu 23 października br. udały się do tut. magazynu futer Stanisława Stempkiewicza. Niby to wybierając selskinowe i krymskie skórki — próbowały dyskretnie ściągnąć srebrnego lisa i ukryć go pod płaszczem Ostrożny kupiec nie dał się kiwnąć i lisa srebrnego odebrał. Panie złodziejki powędrowały do kozy.

Trybunał karny pod przewodnictwem nadr. Szeżanowskiego wczoraj ukarał obie — Neufeldową półtorarocznem a Kimelmanową rocznem ciężkiem więzieniem.

Oskarżał prok. Tournelle, bronił adw. dr. Sz. Weiss.

Z tancerki — kominiarczyk.

(?) Niejaka May Nelson, Angielka, której maż był z zawodu kominiarzem i stracił podczas wypadku nogę, wyuczyła się rzemiosłu kominiarskiego i teraz czyści kominy. Chętnie daje jej prace, ponieważ wszyscy w miasteczku wiedzą, że May Nelson ma w domu chorego męża i pięcioro dzieci i sama jest teraz żywicielką tej gromadki.

Dodać jeszcze należy, że May Nelson zanim poślubiła swego męża, była girlsą w kabarecie. Pewnego wieczora, wracając z przed-

Z SALI SĄDOWEJ.

Potworny mord rabunkowy.

Wczorajszy proces przed przysięgłymi.

(KD) Przed Trybunałem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 19-letniemu Ilkowi Rawokowi, terminatorowi szwabskiemu i 20-letniemu Piotrowi Filasowi, robotnikowi, zamieszkałemu w Zubkowie p. Sokal. Obaj odpowiadają za zbrodnię skrytobójczego rabunkowego morderstwa, po pełnioną w dniu 8. lipca br. na osobie bl. p. Rubina Mozesza — Ilko Rawok przez to, że oddał strzał z karabinu, a Piotr Filas, jako ten, który Rawoka do zbrodni nakłonił i czynnie z nim współdziałał, Filas ponadto obwiniony jest o nakłanianie Rawoka do zastrzelenia w celach rabunkowych przodownika PP. Ludwika Soleckiego.

Stan faktyczny sprawy wedle wyników śledztwa wygląda następująco:

W dniu 13. kwietnia br. Rawok pożyczył sobie od Filasa karabin dla odstraszenia jakichś napastników. Karabin ten Rawok przychował u siebie. Filas odwiedzał go ciągle i namawiał do urządzenia napadu na żydów wracających z Krystynopola oraz do zastrzelenia komendanta posterunku PP. Ludwika Soleckiego dla zabrania mu szabli i rewolweru, które przydadzą się do bicia żydów.

Rawok opierał się temu, a nawet oddał Filasowi karabin.

Później znów poczył Filas nakłaniać Rawoka do zamordowania i obrabowania Rubina Mozesza, handlarza bydła z Rozdziałowa w chwili, gdy ten będzie wracał ze Sokala i zatrzyma się w Zubkowie.

Rawok zrazu odmawiał, a wreszcie zgodził się.

Krytycznego dnia 8. lipca br. wieczorem wyszli obaj na spotkanie Rubina Mozesza. — Ujrzawszy go pozwolili mu ujść kilka kroków. Filas wręczył Rawokowi gotowy do strzału karabin i szepnął „strzelaj”. Rawok oddał strzał. Ugodzony z tyłu Rubin Mozesz krzyknął: oj, oj! i padł trupem na miejscu. Filas rzucił się na trupa i zrabował z jego kieszeni około 50 dol. i 130 zł., oraz tabliczkę czekolady — poczem obaj trupa wrzucili w zboże i przykryli płaszczem i chmielina.

Filasowi bardzo się spieszyło. Twierdził, że ma mieć wartę i musi być we wsi. Zakopanie trupa powierzył Rawokowi.

Na drugi dzień Filas czując, że gorąco, karabin i pieniądze przyniósł Rawokowi, prosząc go, by w razie czegoś wziął całą winę na siebie, za co dostanie 200 dolarów.

stawienia do domu, została napadnięta przez jakichś drabów. Właśnie przechodził tamtędy kominiarz Nelson i obronił ją. Piękna

May zakochała się w kominiarzu, a w pół roku potem została jego żoną.

Policjant-zabójca przed sądem.

Skazano go na półtora roku twierdzy.

W jednym z sądów warszawskich rozpatrywano onegdaj sprawę przodownika policji, Adama Łukowskiego, oskarżonego o zabójstwo.

Łukowski po chrzeinach u swego przyjaciela, w czerwcu br., wybrał się na przechadzkę po mieście w towarzystwie pewnego znajomego kaprała. Spacerując ulicami, doszli do placu Broni, gdzie Łukowski zauważył paru podejrzanych osobników, znanych mu z działalności komunistycznej. Chociaż nie był na służbie i nosił cywilne ubranie, podszedł do grupy osób i nakazał im rozejść się. Gdy spotkały go za to drwiny i obelgi, wszedł do małej kawiarenki, aby zadzwonić do komendy policji. Tymczasem tłum metów z placu Broni wszedł za nim do kawiarenki, a obecny

przy całym zajściu szofer, Kazimierz Ptasiński, zbliżył się do policjanta i rzekł, śmiejąc się: Pogadałbyś lepiej do rury!

Zdenerwowany Łukowski rzucił słuchawkę, skoczył do Ptasińskiego i uderzył go w kark tak mocno, aż ten się zatoczył. Po chwili jednak zerwał się i uderzył Łukowskiego pięścią w policzek. W odpowiedzi na to policjant wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił w kierunku napastnika, lecz chybił. Następnie oddał jeszcze dwa strzały w kierunku Ptasińskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Obecnie Łukowski zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd uznał, że Łukowski działał w stanie silnego wzruszenia psychicznego, wywołanego zniewagą i skazał go na półtora roku twierdzy.

Kupił sobie maturę.

Podchorąży, który na podstawie sfałszowanego świadectwa dojrzałości otrzymał szlify oficerskie.

Wojskowy sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał w tych dniach ciekawą sprawę porucznika żandarmerji Mieczysława Bernaczka, oskarżonego o to, iż na podstawie sfałszowanych dokumentów uzyskał szarżę podporucznika, a następnie porucznika W. P., otrzymując przydział do żandarmerji. Wskutek otrzymanych nieprawnie poborów, porucznik Bernaczek naraził skarb państwa na stratę przeszło 2.000 złotych.

Sprawa przedstawia się następująco: W 1914 r. Mieczysław Bernaczek wstąpił do Legionów i po przejściu całej kampanji legjonowej, w 1918 r. wstąpił do wojska polskiego. W bojach o Warszawę w 1920 r. Bernaczek awansował na podchorążego, poczem przeniesiony został do żandarmerji. Wskutek ukończenia zaledwie 1 klasy w szkole, Bernaczek nie mógł awansować na podporucznika. Wobec tego postanowił zdawać z 8 klas gimnazjalnych jako ekstern, jednakże wskutek niedostatecznego przygotowania, został „ścięty” na egzaminach.

Wówczas, ulegając wpływowi znajomych, Bernaczek kupił sobie maturę z gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, którą umiejętnie sfałszował mu pewien macher wojskowy. Wiedząc, że jest w dowództwie pułku wiadomym jego niskie wykształcenie, zawiadomił swych przełożonych, iż szykuje się do zdania egzaminu maturalnego, oraz poprosił o udzielenie mu kilkudniowego urlopu celem wyjechania rzekomo do Radomia i złożenia egzaminów.

Na czas urlopu, Bernaczek wyjechał do matki swej, zamieszkałej z jego żoną w Łodzi. Po ukończeniu urlopu Bernaczek powrócił do swego macierzystego pułku w Toruniu, gdzie zameldował dowódcy dywizjonu żandarmerji o zdaniu egzaminu. Dowódca przesłał wniosek nominacyjny Bernaczka do dowódcy korpusu, który z kolei wniosek ten ze swą adnotacją przesłał do zatwierdzenia ministrowi spraw wojskowych. W krótkim czasie chorąży Bernaczek zaawansował na podporucznika, a następnie na porucznika.

O całej też aferze Bernaczka wiedział znajomy jego Jerzy Łęcki, który mając do niego urazę, zawiadomił o wszystkim żandarmerję, która niezwłocznie wszczęła dochodzenie. Po ustaleniu faktów, porucznik Bernaczek został przekazany władzom sądowym.

Na rozprawie sądowej, oskarżony przyznał się do winy, wyjaśniając, że ambicja doprowadziła go do posługiwania się sfałszowanymi świadectwem celem otrzymania awansu, który otrzymali wszyscy jego koledzy z legionów, posiadający odpowiedni census naukowy.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał porucznika Bernaczka na wydalenie z korpusu oficerskiego i 7 miesięcy więzienia. — Przeciwno osobom cywilnym, biorącym udział we wspomnianej aferze, oraz przeciwko poszczególnym macherom wojskowym i studentom, którzy w identyczny sposób zaopatrzyli się w matury w ogólnej ilości 23 osób, osobna rozprawa odbędzie się.

Wybuch na dnie morza.

Skutkiem gwałtownej eksplozji zatonął okręt włoski z połową załogi.

Depesze z ostatnich dni doniosły o katastrofie okrętu włoskiego „Artiglio” u wybrzeży północnej Francji. Specjalnością tego okrętu było wydobywanie z dna morskiego zatopionych w czasie wojny statków, a zwłaszcza cennych ładunków, od kilkunastu lat spoczywających w otchłaniach morskich.

Ostatnio „Artiglio”, który posiadał na swym pokładzie najlepszych nurków świata, podjął się zadania, którego nie mógł wykonać żaden okręt floty europejskiej. Oto w pobliżu tzw. cementaryska okrętów na dnie kanału La Manche wydosłał leżącą na 100 metrów pod wodą kasę ogniotrwałą okrętu włoskiego „Egitto”, w której znajdowała się sztaba złota wartości kilkunastumilionów lirów.

Następnym zadaniem „Artiglio” było unieszkodliwienie ogromnych zapasów dyna-

mitu, które znajdowały się na zatopionym statku „Firenze”. Ponieważ statek leżał na niewielkiej głębokości, przejeżdżającym okrętom groziło stale niebezpieczeństwo wybuchu.

Nurkowie włoscy opuścili się na dno morskie i umocowali kable elektryczne przy szczątkach „Firenze”, poczem wrócili na pokład „Artiglio” i oczekiwali wysadzenia ładunku przy pomocy kabli elektrycznych.

O godz. 2 popoł. rozległ się straszliwy wybuch. „Firenze” wraz z ładunkiem wyleciała w powietrze. Ale siła eksplozji była tak wielka, że stojący w odległości 200 metrów „Artiglio” został rozdarty na dwie części i zatonał niemal momentalnie, tak że nawet przepływający parowiec francuski nie mógł uratować 14 ludzi, zabrał tylko 7 ciężko rannych

Pożar zbiorników naftowych.



(K. D.) Jak doniosły telegramy — w porcie nowojorskim wybuchł pożar, który zniszczył przechowane w tamt. zbiornikach olbrzymie zapasy nafty należące do firmy Standard Oil Company.

Rycina nasza przedstawia moment gaszenia ognia przez specjalny okręt ratowniczy, będący własnością portowej straży pożarnej.

marynarzy, odrzuconych wybuchem poza orbitę eksplozji.

W chwili wybuchu utworzył się na powierzchni lej, w który został wchłonięty „Artiglio”, co dało powód przez pewien czas do przypuszczenia, że statek włoski padł ofiarą wybuchu podmorskiego wulkanu.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W WOJEWÓDZTWIE WILEŃSKIM.

Wilno. (PAT) Wielkie zawieje i śnieżyce zasypały na terenie województwa drogi, szosy i linie kolejowe. Połączenia autobusowe z poszczególnymi powiatami uległy przerwaniu. Duże zaspy śnieżne utrudniają ruch pociągów, które przybywają ze znacznym opóźnieniem. W obrębie dyrekcji wileńskiej pracuje 500 robotników nad oczyszczeniem toru.

NAPADY WILKÓW.

Wilno. (PAT) Z powiatu dziśnieńskiego donoszą, że w poszczególnych gminach pojawiły się wielkie stada wilków, które przybyły z sąsiednich lasów granicznych. Wilki gromadą napadają na osiedla, zaścianki i wsie, skąd porywają owce, cielęta itd. Ludność pali ogniska i stawia nocne warty. KOP. w porozumieniu z władzami administracyjnymi zamierza urządzić wielką obławę. Wczoraj na drodze z Oran do Opiełnik włościanie zatrudnieni przy wyrebie lasu znaleźli w śniegu poszarpane zwłoki młodego chłopca. Ustalono, iż są to zwłoki 12-letniego Witolda Jurewicza, którego napadły wilki i rozszarpały.

W sprawie Brześcia.

List profesorów Uniwersytetu krakowskiego.

Grono profesorów Uniwersytetu krakowskiego wystosowało do prof. dra Adama Krzyżanowskiego pismo do Sejmu z klubu B. B. następujący list:

„Wielmożny Panie Profesorze!

Zwracamy się do pana, jako do tego z pośród naszych kolegów, który dzisiaj piastując mandat poselski ma możność bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne, a zarazem przyjmuje za nie współodpowiedzialność. Liczne wydarzenia, jakie zaszły ostatnio, podważają — według naszego przekonania — moralne podstawy życia społecznego i politycznego w Polsce i przez to samo zagrażają rozwojowi i — w dalszych konsekwencjach — nawet istnieniu państwa polskiego.

W szeregu innych zdarzeń, sprawa więźniów brzeskich jest zjawiskiem najgroźniejszym. Sprawa ta nie może być sankcjonowana milczeniem świadomych sfer społeczeństwa. W szczególności nam, jako wychowawcom, jako elicie intelektualnej, jako tym, którzy składali przysięgę wierniej służby i dbałości o całość Rzeczypospolitej nie wolno pominąć o całość Rzeczypospolitej nie wolno pominąć milczeniem sprawy Brześcia. Obawiamy się, że informacje, jakie Pan o Brześciu posiada, nie są dostateczne, co więcej mogą być sprzeczne i sfałszowane, gdyby pochodziły od ludzi zainteresowanych w zatuszowaniu prawdy. Dlatego przedstawiamy Panu w streszczeniu wiadomości o losie więźniów brzeskich, jakie posiadamy. Mianowicie więźniowie ci, b. ministrowie Rzeczypospolitej i posłowie na Sejm, wśród nich mężowie odznaczeni najwyższymi orderami cywilnymi i wojskowymi, byli bez wyjątku zmuszani do wykonywania prac poniżających.

W szczególności zmuszano ich najbrutalniejszymi środkami moralnymi i fizycznymi do czyszczenia podłóg w celach, biurach i korytarzach, do mycia kublów, pełnych nieczystości i odchodów nie tylko z własnych cel, ale także do czyszczenia ustępów więziennych, przeznaczonych dla administracji więzienia, kublów, które niejednokrotnie musieli wydobywać własnymi rękami. Więźniowie byli głodzeni przez dwa miesiące, otrzymując po ćwierć bochenka chleba dziennie, tudzież strawę w postaci zupy ze zgniętej kapusty, nieplukanej marchwi, ziemniaków i pastewnych buraków. Przy postach zaś, trwających często nawet przez kilka dni, więźniowie otrzymywali na dobę kawałek chleba oraz sól i wodę.

Najsurowszy regulamin więzień wojskowych obłożono w stosunku do więźniów politycznych, pozostających pod śledztwem przez stały system szykan.

Za niedosć szybkie i dokładne wykonywanie rozkazu, oprócz wyzysku i obelg, nakładano na więźniów dodatkowe kary dyscyplinarne w postaci twardego łoża i postów, pobytu w ciemnicy, izbie ciemnej, nieopalonej i pozbawionej nieraz nawet tapczana. Dochodziło to nieraz do 9 dni. Oprócz tego wszystkiego zmuszano się nad więźniami fizycznie, ludziami starszymi i wyczerpanym nie pozwalano nie tylko położyć się w ciągu dnia na tapczanie, lub usiąść, ale nawet oprzeć się o tapczan.

Niejednokrotnie w ciągu nocy więźniów budzono i pod pozorem rewizji stawiano ich twarzami do ściany, gdy równocześnie dochodziły jęki i rozlegały się strzały.

Ponadto niektórzy więźniowie byli bici, a mianowicie policzkowani i bici i pięściami celem „doraźnego skarcenia”.

60-letniego posła dra Liebermana w drodze do więzienia wysadzono w nocy w lesie z samochodu, zdjął zeń ubranie i zbito do utraty przytomności. Po jego przyjeździe do Brześcia stwierdzono nim około 20 ran.

Powyższe fakty musimy uznać za hańbę XX wieku, musimy potępić ze stanowiska

ludzkości i ocenić jako ciężką krzywdę wyrządzoną Polsce. Brześć hańbi imię Polski w Europie. Brześć wprowadza rozkład i zgniliznę w życie Polski.

Wierzmy, że pan jako człowiek i jako obywatel podzieli ten nasz sąd. Jesteśmy przekonani, że pan uczyni wszystko, co jest w jego mocy dla naprawienia krzywdy i ukarania przestępców i zapobieżenia powtórzeniu się w Polsce podobnych wypadków.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, na jakie pan może napotkać i musimy zaznaczyć, że trudności te nie zwalniają pana od odpowiedzialności moralnej, jako że należy pan do grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nie wolno nam dopuścić, by ustaliła się opinia, że zbrodnię popełniono w Polsce bez naszego protestu. Prosimy bardzo usilnie o

powiadomienie nas, czy zamierza pan w powyższej sprawie wystąpić publicznie.

Ks. dr. Jan Fijałek, dr. Władysław Szaffer, dr. Emil Godlewski, dr. Eugeniusz Chrzanowski, dr. Stanisław Kot, dr. Jan Nowak, dr. Stanisław Zaremba, dr. Tadeusz Sinko, dr. Kazimierz Nitsch, dr. Adam Heydel, dr. Jan Dąbrowski, dr. Roman Grodecki, dr. Ludwik Piotrowicz, dr. Leon Sternbach, dr. Tadeusz Kowalski, ks. biskup Mieczysław Godlewski, dr. Stanisław Maziarski, dr. Henryk Hoyre, dr. Maksymilian Rutkowski, ks. Konstanty Michalski, dr. Witold Rubczyński, dr. Zdzisław Jachimiecki, dr. Władysław Folkierski, dr. Rafał Taubenschlag, dr. Władysław Wolter, dr. Jan Smoleński, dr. Tadeusz Szydłowski, ks. Antoni Bystrzanowski, dr. Tadeusz Lehr-Splawiński, dr. Jan Rozwadowski, dr. Karol Dziewoński, ks. dr. M. Sieniatycki, dr. Władysław Natanson, dr. Stefan Krentz, dr. Wacław Sobieski, ks. Józef Archutowski, dr. Feliks Rogoziński, Tadeusz Banasiewicz, dr. Roman Dyboski, dr. Wacław Lednicki, dr. Stanisław Wędkiewicz, dr. Władysław Semkowicz, dr. Kazimierz Majewski, dr. Stanisław Windakiewicz.

„Tajemnica Brześcia”

omawiana jest szeroko w prasie krajowej i zagranicznej.

Warszawa. (j. telef.). Sprawa Brześcia jest tematem bardzo żywo omawianym w całej prasie polskiej. Wszystkie pisma sanacyjne z „Gazetą Polską” na czele zamieszczają tekst interpelacji w sprawie brzeskiej. W prasie opozycyjnej wytykają klubowi B. B. iż głosował przeciwko nagłośności wniosku Klubu Narodowego.

„Gazeta Warszawska” pisze, że głosowanie to zacięło ściśle B. B. z tymi, przeciw którym skierowany był wniosek Klubu Narodowego.

„Kurier Warszawski” zaznacza, że „odrzucenie nagłośności wniosku Klubu Narodowego świadczy o tem, że B. B. nie orientuje się ani w naturze sprawy brzeskiej, ani w siłę reakcji, którą ona wywołała w społeczeństwie polskim, ani w jej znaczeniu dla moralnego stanowiska Polski w świecie cywilizowanym.”

Echa z Brześcia rozchodzą się szeroko po świecie. Jeżeli wieści te nie będą odrazu obalone w sposób przekonujący lub jeżeli ewentualni winowajcy kary zasłużonej nie poniosą, to może powstać w świecie domniemanie, że rząd polski rządzi się innemi, niż on, zasadami moralności, że

wyrzekł się obyczajowości Zachodu, że raczej zbliżył się do tych wzorów postępowania, które na Zachodzie przejmują ludzie grozą i wstrętem. Nastąpiłby wtedy mogła izolacja moralna Polski.

Niech politycy czystej wody, zastanowią się nad taką perspektywą, biorąc pod uwagę tylko jej skutki polityczne i jeżeli przyjdą do przekonania, że izolacja moralna Polski byłaby najcięższym ciosem wymierzonym w interesy narodu, to niech się nie uskarżają naiwnie lub przebiegle na agitację prasy zagranicznej, ponieważ

żaden kraj nie jest dziś odcięty od opinii światowej, bo tego o czem się mówi od rana do nocy w Polsce, nie ukryje się przed obcymi, tylko przeciwnie niech żądają pełnego światła publicznego, aby to było wyjaśnione i stwierdzone i zaprzeczone, aby opinia nie miała cienia wątpliwości, że nikt się tu nie chce solidaryzować z duchem Wschodu i że same podejrzenia o to napawają nas wszystkich bez różnicy

obozu obrzydzeniem i wzywają do protestów.

Sprawa Brześcia wcale nie jest skończona. Krok, na który się zdecydował wczoraj klub B. B., może być jeszcze naprawiony. Nie wierzmy, aby można było bezkarnie dla ogólnego interesu Polski lekceważyć choćby w pewnej tylko dobie elementarnych przykazów moralnych.

„Rzeczpospolita” podnosi, że ludzie różnych przekonań politycznych z całą uwagą śledzić będą dalsze losy sprawy brzeskiej, albowiem

sprawa ta rzuci światło na stosunek większości sejmowej do zasady poszanowania prawa.

Sprawa Brześcia jest znacznie trudniejsza i poważniejsza, aniżeli przypuszczał przedstawiciel BB., przemawiając onegdaj przeciwko nagłośności wniosku”. Wreszcie „Rzeczpospolita” wyraża nadzieję, że większość sejmowa naprawi jeszcze swój błąd i da ogółowi polskiemu niezbędne zadośćuczynienie.

„Robotnik” również występuje przeciwko stanowisku BB. w Sejmie i przypomina, że klub BB. w czasie przemówienia posła Nowodworskiego przerywał mu okrzykami i śmiechami, ponieważ pos. Nowodworski dawał ogólną charakterystykę haniebnego traktowania więźniów brzeskich. Śmiechem tym położył kres jeden okrzyk obecnego na sali byłego więźnia brzeskiego Norberta Barlickiego, który brzmiał:

„Ja tam byłem, ja to wszystko przeżyłem”.

Wtedy zapanowała cisza, przerywana tylko okrzykami:

„Hańba! Wstyd!”.

Sprawa Brześcia według „Robotnika” nie została skończona, lecz dopiero zaczęta. Fakty i nazwiska przytoczone w interpelacji nie przedstawiają jeszcze całości obrazu. W więzieniu pozostają jeszcze Adam Ciołkosz, Kazimierz Bagiński, Stanisław Dubois, Adolf Sawicki i Wojciech Korfanty. Wiele szczegółów dowiedzieć się dopiero wtedy, gdy ci posłowie oraz posłowie ukraińscy wyjdą na wolność.

„Ekspress Poranny” w dalszym ciągu domaga się wyświeatlenia sprawy brzeskiej.

Na święta! Wina owocowe ^{białe i czerwone} „Makowskiego“

w wielkim wyborze — po niższej cenie o 50 groszy na butelce oraz świeże artykuły świąteczne, owoce południowe i bakalie poleca najtaniej 49818

Handel delikatesów, win i wódek **K. MAKSYMOWICZ — Lwów, Sokoła 1.**

i twierdzi, że stała się ona teraz nagłą i władze winny corychlej wyświecić całą prawdę.

Brześć na łamach prasy niemieckiej

Warszawa (j. — telef.) Według doniesień z Berlina interpelacja w Sejmie polskim w sprawie więzienia w Brześciu odbiła się żywym echem na łamach prasy berlińskiej. Wszystkie pisma bez różnicy wyznania politycznego, zarówno socjalistyczne, jak nacjonalistyczne i demokratyczne, zamieszczają obszerną treść interpelacji na naczelnych miejscach.

Sprawę tę poruszają pod jaskrawymi tytułami „Boersenzeitung“, centrowa „Germania“, „Berliner Tageblatt“, nacjonalist. „Kreuzzeitung“, socjalistyczny „Abend“ i demokratyczny „Börsenkurier“. Wszystkie pisma zajmują w tym wypadku solidarne stanowisko

i chcą najwidoczniej wyzyskać sprawę brzeską dla celów antypolskiej kampanii przed sesją Ligi Narodów.

Interpelacja w angielskiej Izbie Gmin.

Warszawa (j. — telef.) Z Londynu donoszą, że minister Henderson odpowiadał w Izbie Gmin na interpelację 52 posłów w sprawie aresztowań politycznych w Polsce. Oświadczył on, iż nie może mieszać się do spraw wewnętrznych innego państwa, co się zaś tyczy sprawy ukraińskiej mniejszości, to o ile mu wiadomo, wpłynęły do Ligi Narodów petycje, które poddane będą szczegółowemu badaniu przez rząd polski i przez Ligę Narodów.

Podróż marszałka Piłsudskiego.

Berno szwajcarskie. (PAT.). Marsz. Piłsudski przybył wczoraj rano na granicę szwajcarską do Buchs, gdzie — był powitany przez posła polskiego w Bernie, Modzelewskiego, poczem wyruszył w dalszą drogę do Genewy, skąd odjedzie do Bordenax. W Genewie powitał p. Marszałka attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu.

Bellegarde. (PAT.). Podróżujący incognito marsz. Piłsudski przybył wczoraj o godz. 13 na stację graniczną Bellegarde. Na dworcu powitali p. Marszałka ambasador Chlapowski, attache wojskowy pułk. Bleszyński oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. Po półgodzinnym zatrzymaniu się w Bellagarde, pociąg, do którego doczepiony został salonowy wagon marsz.

Piłsudskiego, wyruszył w dalszą drogę do Lyon i Bordeaux.

Lyon. (PAT.). Pociąg, którym jedzie marszałek Piłsudski, przybył tu wczoraj około godz. 16. Na dworcu powitał p. Marszałka gubernator wojskowy gen. De Sarrini.

Lizbona. (PAT.). Szef protokołu prezydenta republiki Barreto Cruz oraz przedstawiciel min. wojny pułk. Carvalho wyjechał wczoraj na spotkanie marsz. Piłsudskiego, którego oczekiwać będą na stacji granicznej hiszpańsko - portugalskiej Villa Formosa. Będą oni towarzyszyli p. marszałkowi w przejeździe jego przez Portugalję, aż do Lizbony, dokąd pociąg przybędzie 19 bm. Dnia następnego p. Marszałek uda się na wyspę Madere.

Walka o pracę.

Tysiące kandydatów. — Spory i bójki.

Warszawa. (j. telef.). W Warszawie z powodu znacznych opadów śnieżnych tysiące bezrobotnych gromadzą się już o północy w punktach zbórnych, gdzie przyjmowani są robotnicy do oczyszczania ulic ze śniegu. Ponieważ w stosunku do liczby kandydatów liczba miejsc jest bardzo mała, przeto powstają na tem tle najrozmaitsze spory, a nawet bójki. W jednym z takich punktów przy ul. Zamojskiego zebrało się około 1000 ludzi, gdy potrzeba było tylko 100. Powstał spór o

to, kto ma być pierwszym. Wynikło niezadowolanie, poczem zgromadzeni bezrobotni przypuścili szturm do budki, w której odbywały się zapisy, przybierając groźną postawę. Kierownik zapisów zmuszony był ratować się ucieczką i wzywać pomocy policyjnej. W innych punktach, jak np. na pl. Starynkiewicza między zgromadzonymi robotnikami dochodziło do rozpraw nożowych o pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

Rewolucja w Hiszpanji.

Nowe walki uliczne. — Strajk generalny.

Warszawa. (j. telef.). Z Hiszpanji nadchodzą wiadomości o nowych walkach mimo uspokajających komunikatów urzędowych. I tak w mieście Santadare toczyły się walki uliczne między zrewoltowanym tłumem robotników a policją.

Tłum usiłował podpalić pałac gubernatora, co zmusiło policję do użycia broni, przyczem wiele osób zostało rannych i zabitych.

Krażyły pogłoski, że część hiszpańskiej legii cudzoziemskiej w Marokku, którą chciało sprowadzić do Hiszpanji, odmówiła posłuszeństwa. Wreszcie udało się nakłonić ją do podróży pod warunkiem, że żołnierze otrzymają podwójny żołd.

W szeregu miast prowincjonalnych, szczególnie w Bilbao i Barcelonie doszło do krwawych walk

W Barcelonie aresztowano komenderującego generała Lopeza Deocha.

Strajk generalny w Barcelonie trwa. W kilku prowincjach wschodnich ogłoszono rzekomo republikę. Punktem centralnym całego ruchu republikańskiego jest miasto Alicante, gdzie strajk generalny trwa w dalszym ciągu. W celu zlikwidowania ruchu rząd wysłał oddział legii cudzoziemskiej do Alicante. Ponieważ jednak tor kolejowy na znacznej przestrzeni jest zerwany, przeto legja nie mogła dotrzeć na miejsce.

Pogłoska o rządowej enuncjacji w sprawie Brześcia.

Warszawa. (j. — telef.) Kraży pogłoska, że w dniu dzisiejszym ma się ukazać rządowa enuncjacja w związku z interpelacją opozycji w sprawie traktowania więźniów brzeskich

Dodatkowe pociągi w czasie świąt.

Warszawa. (j. — telef.) Władze kolejowe uruchamiają na okres świąteczny szereg pociągów dodatkowych pomiędzy Warszawą a większymi miastami Polski. Między innymi uruchomiony zostaje dodatkowy pociąg pospieszny Warszawa — Lwów w dniach 20. 22 i 23 grudnia. Pociąg ten wyjeżdża o g. 23⁰⁵ i przybywa do Lwowa o 8³⁵. Ze Lwowa wychodzić będą dodatkowe pociągi do Warszawy w dniach 21, 23 i 28 grudnia. Pociąg wyruszać będzie ze Lwowa o g. 20⁴⁵ i przybędzie do Warszawy na dworzec główny o g. 6⁴³ rano.

Unieruchomienie fabryk.

Warszawa. (j. — telef.) W dniu dzisiejszym następuje w Łodzi unieruchomienie kilku większych fabryk, jak np. Geiera, Kronin ga i innych, skutkiem czego pozabawionych pracy zostanie 15.000 robotników. Unieruchomienie fabryk nastąpi dopiero w dniu 6 stycznia. Okres świąteczny ma być wykorzystany dla zmniejszenia zapasów włókienniczych, które nagromadziły się w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Wszyscy robotnicy otrzymają zapomogi z funduszu bezrobocia.

MIĘDZYNARODOWA PRODUKCJA CUKRU.

Warszawa. (j. — telef.) W Brukseli zawarto ostateczną umowę na rok następny co do międzynarodowej produkcji cukru. Według tej umowy wolno Stanom Zjednoczonym eksportować w następnym roku 2.800.000 ton cukru, Kuby 160.000, Jawie 2.300.000. Na państwa europejskie przypada ogólny kontyngent 1.029.000 ton cukru. Z tego kontyngentu na Czechosłowację przypada 290.000, na Polskę 320.000, na Węgry 87.500 ton, na Belgię 31.000. Niemcy nie zgodziły się na proponowany kontyngent eksportowy w wysokości 200 tysięcy ton. Zapewne w najbliższym czasie nawiązane zostaną nowe rokowania z niemieckimi producentami cukru.

OBRADY DELEGATÓW ZW. PRACOW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (j. — telef.) W ubiegłym tygodniu odbyło się zgromadzenie delegatów Centralnej komisji porozumiewawczej Zw. Prac. Państw., na którym wyłoniono trzy komisje. Jedną z nich zająć się ma opracowaniem projektu zmiany obowiązujących przepisów dyscyplinarnych, drugą ustaleniem postulatów pracowników państwowych w zakresie pragmatyki, trzecią zaś analizą budżetu państwowego pod kątem widzenia stopniowego zadośćuczynienia postulatami materialnym pracowników państwowych. Prezydium centralnej komisji porozumiewawczej ma zwrócić się w najbliższym czasie do rządu o przyspieszenie wypłacenia dwu trzecich zaległego podatku mieszkaniowego za rok 1928.

ARESZTOWANIE KOMUNISTYCZNEGO AGITATORA.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj wieczorem aresztowano w Królewskiej Hucie posła komunistycznego do Landtagu pruskiego, Kunkela, który przekroczywszy nielegalnie granicę polską uprawiał agitację wywrotową wśród robotników w Królewskiej Hucie, wygłaszając podburzające przemówienia. Oburzeni ten robotnicy polscy pochwytili agitatora i oddali go w ręce policji.

Robotnicy niemieccy usiłowali aresztować go, jednakże w starciu odnieśli zwycięstwo robotnicy polscy, którzy pośpieszyli policji z pomocą. Przy aresztowanym znaleziono legitymację poselską Landtagu, bilet wolnej jazdy na kolejach Rzeszy, książeczkę członkowską partii komunistycznej i notatki z zapiskami. Kunkela osadzono w więzieniu w Królewskiej Hucie.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 18. grudnia.
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie płacono za dolary efektywne 839 zł.

Jak najpiękniejszy romans pełen do głębi wzruszających scen i niezapomnianych obrazów przesuwają się epokowy film stanowiący dziejowe zdarzenie w historii kinematografii film. „Z BYRDEM DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO“ wyświetlany w kinoteatrach „Kopernik-Marysienka“ 49866

Straszna katastrofa autobusowa.

Pociąg wjechał na autobus.

Warszawa. (j. telef.). Wczoraj popołudniu wydarzyła się w Wólkowsku straszna katastrofa autobusowa. Autobus podążający do Wólkowskiej na stację kolejową wjechał na tor przez otwarty szlaban. W tym momencie najechał pociąg, wpadł na autobus i rozbił go do resztek.

8 osób zostało ciężko rannych, 9 leży. Szofer, który ocalał, usiłował zbiec, lecz przytrzymano go. Dwie ranne, Krajańska

i Estera Wainsztajnowa mają obcięte obie nogi. Niejaki Szydłowski doznał ciężkiego złamania czaszki, a Michał Rudnicki i Jan Kuzin leżą w szpitalu bez przytomności. Pięć osób walczy ze śmiercią w szpitalu.

Przyczyną wypadku był pośpiech szofera, chcącego zdążyć na czas do stacji kolejowej. Szofera aresztowano.

B. poseł adw. dr. Błaszczewicz na ławie oskarżonych.

Zarzut zdrady stanu i inne przestępstwa.

Sambor, 17 grudnia.

(r) Dziś rozpoczął się przed Sądem przysięgłych w Samborze sensacyjny proces przeciw b. posłowi adw. drowi Błaszczewiczowi, adwokatowi w Drohobyczu. Prokuratura zarzuca mu rozmaite grzechy, moeno koludujące z ustawą karną. Główny zarzut dotyczy 2-krot. zdrady stanu i i. Konkretnie przedstawiają się te zarzuty następująco:

8 lipca 1928 na wiecu „Unda“ w Podbożu wyraził się oskarżony, że nie uznaje traktatu Wersalskiego i decyzji Rady ambasad. odnośnie do wsch. granic Polski. Dążeniem jego stronnictwa jest oderwanie Wsch. Małop. od Polski i stworzenie niepodl. państwa ukr. Tylko przez silną organizację „Unda“ mogą się Rusini oderwać od państwa polskiego i stworzyć niepodległą Ukrainę, co przedsięwzięcie później nastąpić musi. W podobnym duchu miał przemawiać dnia 5 sierpnia 1928 na zebraniu w Opacie, ad Drohobycz. Nadto pochwalił wżgl. usprawiedliwić miał zamordowanie śp. kuratora Sobieskiego. Wedle dalszej trzeciej przemówienia, w szkołach ukr. winni używać tylko nauczyciele ukr. a nauczyciele polscy winni pójść na zachód. O ile nie uda się tego postulatu wywalczyć w Sejmie,

to społeczeństwo ukr. winno zbrojotować te szkoły. Ostatni zarzut odnosi się do obrazu urzędnika starostwa Józefa Bauera, pełniącego funkcje komisarza zgromadzenia, przy czym groził mu, że się z nim porachuje. W świetle przepisów przestępstwa te skwalifikowano: dwukrotne zdrady główne z par. 59 c. 59 c. u. k. wyst. z par. 305 i 312 uk. karygodn. wedle przep. par. c. u. k. przy zastosowaniu par. 34. 35 uk.

Do rozprawy powołano 8 świadków oskarżenia. Oskarżonego, który od blisko 2 miesięcy przebywa w więzieniu śledczym, bronią adw. dr. Ilnicki i Witwicki z Drohobycza, oraz dr. Rogucki ze Sambora. Rozprawie przewodniczy s. o. Skowroński, wotują sso. Szymański i Węgrzyn, oskarża prok. Zielenka.

Obrona oskarżonego idzie w tym kierunku, że przemówienia te były powtórzeniem „zajaw“ posła Lewickiego w Sejmie, ponadto chroni go przepis art. 31 o konstytucji.

Natłok w sali ogromny, mimo kart wstępu, wydanych przez przewodniczącego. O wyniku zawiadomimy naszych Czytelników.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Porwanie dziewczyny na Zniesieniu.

Proces przy drzwiach zamkniętych.

(K. D.) W dniu 10 sierpnia br. wieczorem Marja Skotnicka w towarzystwie swego znajomego Ludwika Dmytrasza idąc do swych znajomych na Zniesieniu wstąpiła do szynku. Następnie udała się w dalszą drogę.

Z szynku wyszli za nią Antoni Kleban, 23, Eugeniusz Dobrzański, lat 23 i 27-letni Stanisław Czerwicz. Porwali dziewczynę na fure, zawieźli ją na łąkę i tam kolejno dokonali na Skotnickiej gwałtu.

Prokuratura pociągnęła wszystkich trzech do odpowiedzialności.

Dziś rano rozpoczęła się przeciw nim rozprawa przed Trybunałem karnym pod przewodnictwem nadr. Szezanowskiego.

Broni mee. Gürtler. Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych, więc sprawozdania z jego przebiegu podać nie możemy. — Wyrok zapadnie dziś.

Depesze z ostatniej chwili.

Warszawa. (PAT.). Jutro odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo-wybudowanego w Warszawie gmachu ministerstwa oświaty przy alei Szucha.

Warszawa. (PAT.). Minister spraw wewnętrznych poruczył kierownictwo dep. politycznego pierwszemu podsekretarzowi stanu Kazimierzowi Stamirowskiemu, a kierownictwo dep. samorządowego podsekretarzowi stanu Wład. Korsakowi.

Warszawa. (PAT.). Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewodowie: śląski Grażyński, pomorski Lamot oraz białostocki Keściałkowski.

Warszawa. (PAT.). „Polska Zbrojna“ w związku z wiadomością o projekcie nowego paradnego umundurowania dla piechoty i żandarmerji podaje, iż wiadomość ta w formie w jakiej się ukazała w dziennikach, nie odpowiada prawdzie, gdyż władze wojskowe wzorów nie zatwierdziły i są one traktowane wyłącznie jako próbne.

Mianowanie 46 komisarzy rewizyjnych Kas Chorych.

W dniu 17. b. m. o godz. 12 ej odbyło się w Ogólnopanstwowym Zw. Kas Chorych rozdanie nominacji 46 nowomianowanym komisarzom rewizyjnym Kas Chorych, desygno-

wanym do szeregu Kas na terenie całej Rzeczypospolitej.

Nominacje wręczył komisarzom dyr. Głównego Urzędu Ubezpieczeń, p. Grabowski.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wiktorja Uczkowska, służąca, zam. przy pl. Gołuchowskich 1, w celu samobójczym napiła się kwasu solnego, zaś Edwarda Kohlenberg, mieszk. przy pl. Strzeleckim 5, zażyła większą ilość chininy. Oba desperacko nierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, które następnie obie przewiozło do szpitala powszechnego.

(d) TAJEMNICZA ŚMIERĆ W PIWNI. CY. Wczoraj podaliśmy wiadomość, że w piwnicy realności przy ul. Miodowej 9 znaleziono dwa trupy. Jeden był Marcina Zawalińskiego, piekarka, a drugi jakiejś prostytutki, Iłki. W toku dochodzeń policja ustaliła, że prostytutką tą była Irena Wołoszyn ze Zniesienia. — Dziś w Instytucie medycyny sądowej odbędzie się sekcja zwłok.

(d) ZA OSZUSTWO został we Lwowie aresztowany Salomon Lewkowicz, kupiec z Będzina. Oszustwa tego na kwotę 16.000 zł. dopuścił się on na szkodę Henryka Wola z Katowic.

(d) ZAGINĘŁA SŁUŻĄCA. Pepcia Spiryń, mieszkająca przy ul. Kleparowskiej 1. 6 zawiadomiła policję, że jej służąca, Katarzyna Bisówna, wyszła z domu jeszcze w niedzielę i do tej pory nie wróciła. Liczy ona 21 lat, pochodzi z Niska, a ubrana była w płaszcz koloru zielonego z kołnierzem barankowym, akasmitny beret granatowy i czarne półbuty.

Korespondencja z kraju.

Przemyśl, w grudniu.

(m) TRAGICZNY KONIEC JAZDY NA GAPE. Michał Dugiello, zarobnik z Szachyń, obok Medyki, lat 25, chcąc się dostać bez biletu do domu, ułokował się na dachu jednego z wagonów pociągu osobowego Nr. 23, odchodzącego z Przemyśla w kierunku Lwowa. Podróż tę przepłacił życiem, poniósł on bowiem śmierć, uderzwszy się podczas jazdy głową o most żelazny na Wiarze. Wedle krążących pogłosek, miał Dugiello przez dłuższy czas odbywać podróż na gape i zawsze dotychczas dojeżdżał bezpiecznie do Medyki.

KRADZIEŻ W SEMINARIUM. W seminarjum nauczycielskiem męskim przy ul. Władycze skradł niewysłędzony sprawca z szatni na kurytarzu dwa uczniowskie płaszcze futrzane, tak, że poszkodowani nie mieli wierzchniego okrycia, aby móc wrócić do domu. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia złodzieja.

SPRZENIEWIERZENIE. J. Kassjan, właściciel piekarni przy ul. Dworskiego 1. 14 zawiadomił komisariat policji, że zatrudniony w jego przedsiębiorstwie jako inkasent, niejaki M. Greif sprzeniewierzył znacznie szłą kwotę na jego szkodę z zainkasowanych za pieczywo pieniędzy. Greifa aresztowano.

Tłumacz, w grudniu.

Obywatelstwo honorowe Rada gminna Tłumacza na nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanem w odpowiedzi na zarzuty pod adresem burmistrza Marjana Szankowskiego, zamieszczone w dwutygodniku miejscowym, uchwała jednogłośnie nadać mu w uznanie licznych zasług dla dobra miasta i jako wyraz wdzięczności za jego bezinteresowne, obywatelskie i ojcowskie spełnianie swych obowiązków obywatelstwo honorowe miasta Tłumacza.

WIELKA inwentarowa WYSPRZEDAŻ TRYKOTAŻY

u Firmy „OLKA” RYNEK 35.

Swetry, kamizelki, pullovery, ciepła bielizna, szale, czapki i t. p. artykuły z najprzedniejszych gatunków wełny — dla Pań, Panów i dzieci po cenach od 20 — 50% poniżej cen fabrycznych. —

Obrady Senatu.

Zmiana regulaminu. — Wybór komisji senackich. — Wniosek ukraiński.

Warszawa. (j. — telef.). Na początku wczorajszego posiedzenia Senatu przystąpiono do sprawozdania komisji regulaminowej. Sprawozdanie przedłożył sen. Perzyński, referował sprawy znane już z przebiegu i treści obrad Sejmu. Sen. Woźnicki referował wniosek mniejszości przeciw zmianie regulaminu. Również sen. Głabiński, jako przedstawiciel Klubu Narodowego podał szereg argumentów klubu przeciwko zmianom. Sen. Makuch (Kl. ukr.) uważa zmiany regulaminu za niepotrzebne. W czasie przemówienia p. Makucha, marszałek dwukrotnie zwracał uwagę mówcy, aby trzymał się tematu i nie pobudzał senatorów do przerywania mu. Sen. Makuch mówił o Brześciu. Sen. Gross (PPS.) przemawiał również przeciw poszczególnym ustępom zmian regulaminu. Ponownie przemawiał s. Perzyński, stwierdzając słuszność całego szeregu ustępów zmian regulaminu, poczem odbyło się głosowanie.

Komisja przyjęła regulamin w brzmieniu proponowanemu przez klub BB.

Następnie przystąpiono do wyboru komisji senackich. Marszałek zaproponował, aby kluby wyznaczyły członków do dziś do

godz. 3, a o godz. 7 odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej. Wniosek ukr. w sprawie pacyfikacji w województwach odesłano do komisji. Życzeniem pomyslnych świat marszałek zakończył wczorajsze posiedzenie.

WNIOSEK SENACKIEGO KL. UKR.

Klub ukr. zgłosił wczoraj wniosek do Senatu w sprawie wypadków, związanych z przeprowadzoną pacyfikacją na obszarach województw Łowwa, Stanisławowa i Tarnopola we wrześniu, październiku i listopadzie 1930 r. Wniosek ten brzmi: Wysoki Senat uchwalić raczy:

Senat wzywa rząd do zbadania w jak najkrótszym czasie faktu rozmiarów nadużyć popełnionych na wymienionych obszarach przez organa władzy z okazji przeprowadzonej tzw. pacyfikacji objętych dołączeniem uzasadnieniem, do ustalenia szkód związanych z samym faktem pacyfikacji, do ukarania winnych, wynagrodzenia poszkodowanych, oraz do złożenia Sejmowi sprawozdania. Do wniosku dołączono uzasadnienie na 64 stronach pisma maszynowego.

Z sejmowej komisji budżetowej.

Rozdział referatów. — Wybór generalnego referenta. — Najbliższe prace komisji.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj o godz. 11.20 odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej.

Posiedzenie otworzył marsz. Świtalski, poczem wybrano na przewodniczącego komisji posła Byrkę, który natychmiast przewodnictwo objął Zastępcami przewodniczącego wybrano posłów Holyńskiego i Pączka.

Komisja postanowiła przystąpić do merytorycznych obrad w dniu 9 stycznia r. p.

Referaty poszczególnych komisji objeli następujący postowie: skarb i dług — Holyński, sprawy wewn. — Polakiewicz, Sejm i Senat — Czuma, poczta i telegraf — Zgiński, przemysł i handel — Minkowski, rolnictwo — Stroynowski, sprawiedliwość Sejdler, oświata — Zdzisław Stroiński, sprawy zagraniczne — Dyboski, roboty publiczne — Pączek, wojsko Perkowicz, praca i opieka społeczna Gettel, Prezydent Rzpltej i Prezydium Rady min. — Hutten-Czapski, komunikacja —

Rzeszka, renty i emerytury — Wagner.

Referaty o reformie rolnej i Najwyższej Izbie Kontroli Państwa zostaną przydzielone na następnym posiedzeniu.

Na generalnego referenta wybrano posła Miedzińskiego.

Najbliższe kalendarjum prac komisji ustalone, jak następuje: dnia 9 stycznia 1931 rozpatrywany będzie budżet Ministerstwa spraw wewn., 10 stycznia budżet Min. komunikacji, 12 stycznia budżet Min. W. R. i O. P., 13 stycznia Min. przemysłu i handlu, 14 stycznia Min. skarbu.

Warszawa. (j. telef.). Prawdziwą sensację wywołał fakt, że w skład komisji budżetowej Sejmu nie wszedł w ogóle prof. Krzyżanowski z BB. dotychczasowy referent generalny budżetu. Na ten temat krążyły wczoraj w Sejmie najrozmaitsze pogłoski.

Polityka zagraniczna Niemiec „zwraca się w stronę Wschodu”.

Berlin. (PAT.) Minister Curtius w czasie pobytu swego w Królewcu, wygłosił na zebraniu niemieckiej partii ludowej przemówienie, w którym między innymi poruszył kwestie polityki zagranicznej.

Jak donosi „Koenigsberger Allgemeine Zeitung”, minister Curtius poruszył szereg spraw, m. in. sprawę rewizji granic, przypominając przemówienie, wygłoszone przez min. Stresemanna w Królewcu. Dr. Curtius podkreślił, że Stresemann w programie swoim nie tylko uwzględnił zachód, lecz od samego początku swojej działalności w zakresie polityki zagranicznej opierał go na szerokiej podstawie, co już przy zawarciu traktatu z Rosją sowiecką miało znaczenie symboliczne. Polityka dr. Curtiusa zwraca się w

ostatnich miesiącach ze szczególnym naciskiem w stronę wschodu.

Celem podróży do Prus wschodnich było zaznaczenie, że Rzesza w polityce zagranicznej nie opuści Prus Wschodnich.

Wczorajem minister wyjechał z powrotem do Berlina.

KATASTROFA AUTOBUSU.

Łódź. (PAT.) Onegdaj w godzinach popołudniowych autobus zjeżdżający z Sulejowa do Piotrkowa zderzył się z samochodem ciężarowym. Autobus stoczył się do rowu, przgniatłając wszystkich pasażerów. Czterech z nich jest ciężko rannych.

B. POSEŁ KOTARSKI POZOSTAJE W WIEZIENIU.

Lublin. (PAT.) Sąd apelacyjny w Lublinie zmienił areszt, zastosowany względem b. posła Kotarskiego, na kaucję w kwocie 1.000 zł. Wobec tego jednak, że b. poseł Kotarski ma jeszcze drugą sprawę, w związku z którą areszt nie został cofnięty, pozostał w więzieniu.

Za spokój duszy ś. p.

BOGUMIŁA KISLINGERA

zmarłego dnia 1. stycznia b. r., odprawione zostanie w sobotę dnia 20. grudnia 1930, o godzinie pół do 9-tej rano, w Katedrze

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które krewnych i przyjaciół zaprasza

49855

ZONA.

SERDECZNE POŻEGNANIE GEN. KONSULA ZBYSCZEWSKIEGO W PALESTY. NIE.

Jerozolima. (PAT.) Opuszczającego wczoraj Palestynę polskiego konsula generalnego Zbyszewskiego żegnali z prawdziwym żalem obywatele polscy i społeczeństwo miejscowe. Z powodu wyjazdu na cześć konsula urządziły przyjęcia pożegnalne między innymi: Agencja Żydowska, Zw. Żydów polskich w Palestynie, Polsko-Palestyńska Izba handlowa w Tel Awiwie itd. Żydzi polscy ofiarowali konsułowi Zbyszewskiemu dyplom, upamiętniający wojsko go do Złotej Księgi Z. F. N. oraz album Tel Awiwu. Prasa miejscowa hebrajska, angielska i arabska poświęca wyjeżdżającemu konsułowi wiele nader serdecznych artykułów.

REWOLUCJA W GUATEMALI.

Nowy Jork. (PAT.) Według doniesień z Meksyku w Guatemali wybuchło powstanie. W godzinach wieczornych na ulicach trwała strzelanina.

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbył p. wiceprezydent inż. Kolbuszewski poświęcił na wstępie gorące wspomnienie zmarłemu prof. Ignacemu Drexlerowi, poczem z porządku dziennego uchwalono powołać do służby czynnej Stanisława Jaworskiego, zatrudnionego poprzednio w MZE, wydzierżawio Związkowi Strzeleckiemu oddział Hołoko Wielkie realność miejską w Hołosku za czynszem rocznym 120 zł, ustalono czynsz najmu miesięcznego za gazonierze, oraz pobór podatku od psów w dotychczasowej wysokości.

W dalszym ciągu uchwalono budżet dodatkowy gminy m. Łwowa na rok 1930/31 w dochodach i wydatkach w sumie zł. 8.705.197. Nadto uchwalono, zgodnie z opinią biura regulacji miasta zezwolić na otwarcie nowych ulic na parcelach, położonych między ulicami Na Debrach górna Paulinów a ul. Pszczelna, Krupiarzka i Corsem dolnem. Wreszcie wydano szereg konsensów budowlanych i udzielono kilku subwencji.

Na posiedzeniu sekcji IV. uchwalono udzielić absolutorjum miejskiemu Zakładowi pogrzebowemu za rachunki za dwa ubiegłe lata i wyrazić pochwałę kierownikowi p. T. Czajkowskiemu za wzorowe prowadzenie zakładu. W dalszym ciągu zatwierdzono statut kasy zapomogowej cechu chrześcijańskich wdowińców. W końcu uchwalono wezwać miejski urząd weterynaryjny do położenia kresu niehigienicznej sprzedaży drobin na pl. Teodora.

Kronika bieżąca.

19

GRUDNIA

PIĄTEK

rz. kat.: Nemezi, † S. d.,
gr. kat.: 6 Nykołaja Ep.Temperatura w dniu 18 grudnia o godz.
8-mej rano: -4 °C.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek o 7.30 „Fiolek z Montmartre”.
Piątek o 7.30 „Cyganerja”.
Sobota o 3 popołudniu „Kordjan” (przed-
stawienie dla młodzieży, o 7.30 „Aida”).

TEATR MAŁY.

Codziennie aż do odwołania g. 7.30. „Per-
tamy mojej żony”.

TEATR „ROZMAITOŚCI”.

(Gmach Domu Narodu. — ul. Rutowskiego 22).
Czwartek o 7.30 „Nowa umowa małżeń-
ska”, komedia Bernarda Shaw’a. (Premjera).
Piątek o 7.30 „Nowa umowa małżeńska”.
Sobota o 7.30 „Nowa umowa małżeńska”.

TEATR NOWOŚCI.

Codziennie, aż do odwołania g. 7.30: „Roz-
twór prof. Pytla”.

DENTYSTA-STOMATOLOG

Dr. ZYGMUNT RENNERT
Kętrzyńskiego 21. 49868 Ugi w spłatach.
DLA NIEZAMOŻNYCH OSOBNĄ PRZYCHODNIĄ.**Palais de Danse „BRISTOL”**
WYSTĘPY ORKIESTRY RADJOWEJ
sławnych kompozytorów 49871
GOLDA i PETERSBURSKIEGO.

KINOTEATRY.

CHIMERA: Biała księżna (Pola Negri).
FATAMORGANA: Jezioro miłości, oraz
Kochanka Rozwolskiego.
OAZA: Księżna na wygnaniu (chór ros.).
PAN: Dziewica z Kairu.
SPLENDIT: Wedrowny cyrk.
STYLOWY: Rudowłosa, oraz Ostatnia ka-
rawana. (Klara Bow).
UCIECHA: Na zachód od Zanzibaru (L.
Chaney), oraz Buster Keaton.

KINOTEATRY DŹWIEKOWE.

APOLLO: Wesołe kobiety, oraz Podróż
poślubna.
CASINO: Marjanna.
GRAŻYNA: Siódme przykazanie.
KOPERNIK: Z Byrdem do bieguna po-
łudniowego, oraz Trzej przyjaciele.
LEW: Wyspa zatopionych okrętów, oraz
Niebezpieczny flirt.
MARYSIENKA: Z Byrdem do bieguna
północnego, oraz Trzej przyjaciele.
PALACE: Tragedja kochanków.
PASAZ: Przyjaciel Indian, oraz Tajemni-
cy życia.
RAJ: Syn białych gór.W TEATRZE WIELKIM dziś „Fiolek
z Montmartre”, operetka Kalmana, wysta-
wiona z niebywałym efektem scenicznym.
Jutro opera Pucciniego „Cyganerja”, której
wznowienie w sezonie bieżącym krytyka
uznała za jeden z najświetniejszych suke-
sów artystycznej obecnej dyrekcji. W sobotę
o g. 3 popoł. ostatnie, przed świętami przed-
stawienie dla młodzieży po cenach najniż-
szych, które wypełni „Kordjan”, wieczorem
z „Aida” Verdiego.W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś pre-
miera Bernarda Shaw’a wybornej komedji
„Nowa umowa małżeńska”, w której po raz
pierwszy na gruncie lwowskim zaprezentuje

Kącik astrologiczny.

Kto urodził się dnia 19. grudnia...

Cechy charakteru. — Jakim będzie. — Wady i zalety. — Co mu grozi.
Czego się powinien strzec i do czego dążyć.

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 19 GRUDNIA jest człowiekiem utalentowanym i potrafi ironizować nad sobą samym.

Ambitny — pragnie czegoś dokonać i coś
osiągnąć, ale czyni to wszystko więcej
z przyrodzonego popędu i swej impulsywnej
zresztą bardzo sympatycznej — natury, ani-
żeli powodowany pragnieniem robienia kar-
jery.Bardzo zdolny, wynalazczy, wszech-
stronny — potrafi sobie dać radę w najroz-
maitszych dziedzinach życia.Ognisty, nieco popędliwy, ale zawsze
sympatyczny — nie okazuje żadnej zawzię-
tości.Dwa różne charaktery posiada ten czło-
wiek: jeden wewnętrzny a drugi zewnętrz-
ny. Oba są bardzo przedsiębiorcze, ryzyku-
jące, beztroskie — a jednocześnie wiele wra-
żliwe, czule i zamknięte w sobie — i dlatego
też nie łatwo jest takiego człowieka poznać
i zrozumieć należycie.Nieraz też jest drażliwym i niespokoj-
nym, co tłumaczy się różnicą tych dwóch natu-
r — zewnętrznej i wewnętrznej. Drażli-
wość ta występuje wówczas, gdy obie te natu-
ry pragną się manifestować jednocześnie.Ta podwójność w jego życiu przejawia
się dość często — nieraz jego zawód jest po-
dwójny, lub posiada dwa równoczesne źródła
dochodu, dwa mieszkania lub zawiera dwa
małżeństwa, albo dłuższe związki.się nam w roli reżysera Edmund Wierciński.
Obsada sztuki tej niezwykle ciekawej sztuki
pierwszorzędna. „Nowa umowa małżeńska”
grana będzie następnie codziennie.W TEATRZE MAŁYM tylko jeszcze w
ciągu tego tygodnia komiczna farsa Lenza
„Perfomy mojej żony”, od poniedziałku bo-
wiem wchodzi na afisz kapitalna farsa Wik-
tora Kelemana i Zygryda Geler „Skandal
w Savoy’u”, przygotowana reżysersko przez
p. Krasnowieckiego.W TEATRZE NOWOŚCI 33 PROC. ZNI-
ŻKI NA OSTATNIE WYSTĘPY KAZIMIE-
RZA JUSTIANA w wesołej komedji Bruno
Winawera p. t. „Roztwór prof. Pytla”, w któ-
rej artysta daje nieporównaną kreację. Partner-
ami jego są ulubieńcy lwowskiej publicz-
ności L. Czarnowski i M. Tatrzański. Jest to
ostatnia sposobność ujrzenia tego prawdzi-
wego koncertu gry aktorskiej, po bezkonku-
rencyjnie niskich cenach.„GRUNT SIĘ NIE PRZEJMOWAĆ”. Oto
tytuł rewji, która ukaże się wkrótce w Tea-
trze Nowości w wykonaniu artystów opery,
operetki, komedji i baletu. Na barwną i uroz-
maiconą całość złożą się pieśni, piosenki,
sketchy, ewolucje, 14 girls itd. Reżyserują M.
Tatrzański i St. Tarnawski, stronę choreogra-
ficzną objął St. Faliszewski, stronę muzyczną
J. Lehrer, stronę dekoracyjną Zyg. Balk.POSIEDZENIE T. RADY MIEJSKIEJ
odbędzie się dziś o godz. 19-toj (7-mej wie-
czór).Umysł jego jest jasny, szybko pojmują-
cy, dostępny nowym idejom i nowym poglą-
dom na świat.Uspokojenie jego jest wesołe, o naturze
ufnej, pełnej nadziei, co nie zmienia się na-
wet w późnym wieku. Chociaż nieraz może
być czemś podrażniony i stać się drażliwym
i szorstkim — naogół uspokojenie jego jest
dość spokojne.Talenta jakie posiada taki człowiek są
rozmaite — poetyckie, malarskie, muzycz-
ne — a nieraz okazuje zdolności literackie —
jako nowelista lub pisarz dramatyczny.Jest to natura wiele obiecująca — ale
nie zawsze warunki życiowe pozwolą się jej
rozwinąć odpowiednio.

Czego się strzec winien?

Aby nie pozostać bez inicjatywy i nie
być pozbawionym kierunku, w jakim powin-
ien koncentrować swe siły. Wówczas bo-
wiem będzie się zbyt rozpraszać, a bez sta-
łości i określonego celu w życiu — stwarza
sobie sam liczne trudności i skazuje się na
przewroty.Przyjemny i wesoły towarzysz — potrafi
ironizować nad samym sobą.Kobieta urodzona dzisiaj posiada — jak
i mężczyzna — dużo szczerości, bezpośrednio-
ści i otwartości a jej żywiliwy i przyjacielski
stosunek do mężczyzny nieraz wywołuje nie-
porozumienia. Jej przyjaźń bywa brana za
miłość a miłość za przyjaźń.Gdy takie nieporozumienia powstają —
okazuje ona dużo dumy i wyniosłości, a jej
śmiesz pokrywa nierzadko głębokie cier-
pienie.Po takich przeżyciach staje się bardzo
ostrożna, samoopanowana, broniąca się przed
głębszym uczuciem — dzięki czemu otoczenie
uważa ją za kokiętkę — zresztą zupełnie nie-
słusznie.

DNIA 19 GRUDNIA URODZILI SIĘ:

Bronisław Huberman, znany skrzypek,
markiz Maison — marszałek Napoleonów;
Pierre Renaudel — wybitny socjalista fran-
cuskim i Albert Abraham Michelson — slyn-
ny fizyk amerykański, urodzony w Strzelnie.
Jan Starża Dzierżbieki.WYKUPNO ŚWIADECTW PRZEMY-
SŁOWYCH. Prezydent Lwów. Stowarzysze-
nia Kupców przypomina swoim członkom o-
bowiazek wykupna świadectw przemysło-
wych do końca br., gdyż termin ten bezwa-
runkowo nie będzie przedłużony, a opóźnie-
nia w nabyciu świadectw pociągają za sobą
bardzo dotkliwe grzywny. Celem ułatwienia
członkom wykupna patentów Lwowskie Stow-
arzyszenie Kupców przyjmuje wpłaty na
wykupno świadectw przemysłowych i wyda-
je tymczasowe poświadczenia, które stano-
wią dla władz skarbowych zupełny dowód
wykupionych świadectw.66-CIO LETNIA STARUSZKA, kaleka,
córką powstańca 1863 r. pozostająca w roz-
paczliwej nędzy, bez środków do życia, pro-
si tą drogą ludzi dobrego serca i łaskawe
datki do Adm. „Wieku Nowego” dla „R. O.”APEL DO DYREKCJI PKP. Otrzyma-
liśmy następujące pismo: Dnia 10 bm. usku-
tecznialiśmy pomiary w lasach Czystyni. By-
ło nas 7 osób i z powodu kiepskiej drogi spó-
zniliśmy do pociągu, odjeżdżającego ze stacji
Czystynia do Lwowa o godz. 5.35 popoł. Mu-
sieliśmy zatem czekać do następnego pocią-
gu przeszło 3 godziny. Czekaliśmy cały czas
na dworze, ponieważ poczekalnia była zamk-
nięta. Zwracamy się tą drogą do Dyrekcji
Koleji Państwowych, czy też nie uważalaby
za stosowne wydać polecenie, ażeby na sta-
cjach, jak Czystynia i inne, przynajmniej w
porze zimowej poczekalnie były otwarte. Ta-
kie skromne żądanie podróżnych, którzy prze-

sieć opłacają dość drogie bilety. powinny być uwzględnione. — Inżynier K. R. ze Lwowa.

BAL TSL. Zarząd IX. Koła TSL. im. Borelowskiego na posiedzeniu, odbytem w dniu 12 bm. uchwalił urządzić, celem przysporzenia funduszy dla krzewienia oświaty pozaszkolnej, oraz uruchomienia dalszych placówek oświatowych dla młodzieży rekodzielniczej i handlowej — zabawę w salach Strzelniczej miejskiej w dniu 10 stycznia 1931 r. Ponieważ zabawy „borelówki” cieszą się zawsze nie tylko wielką frekwencją, lecz co ważniejsze wielkim powodzeniem, humorem i udatnością, żywić należy nadzieję, że i obecna zabawa uda się całkowicie, dając uczestnikom pełne zadowolenie, a T-wu fundusze dla kontynuowania prac oświatowych.

TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI WE LWOWIE. ul. Kochanowskiego 67 (godz. urzęd. od 18—19. Telefon w godz. nieurzęd. nr. 78-64) przypomina obowiązek nakrywania koni w czasie deszczu i śnieżyicy w myśl ustawy o ochronie zwierząt z 22 marca 1928. Dz. U. R. P. Nr. 36. — Zarazem prosi P. T. Publiczność o karmienie ptaków (nie wyłączając wron i kawek) które w okresie zimowym zdane są na dobroczynność ludzką. — Praktyczne karmiki (daszki na okna) dla żywienia ptaków nabyć można w Tow. Opieki nad zwierzętami w cenie po 2 zł.

PRZEZ WSZYSTKICH OPUSZCZONA. Żyje we Lwowie głośna ograś na scenach polskich i zagranicznych śpiewaczka operowa, której fenomenalny głos budził powszechny podziw. Występowała ona w swoim czasie także na scenie lwowskiej i cieszyła się ogromnem powodzeniem. Potem skutkiem nadwyżężonego zdrowia i starości musiała wycofać się ze sceny i dziś żyje w skrajnej nędzy, zapomniana i opuszczona przez wszystkich. Apeluujemy o pomoc dla niej Łaska- we datki uprasza się nadsyłać do Administracji pod „Opuszczona przez wszystkich”.

Król Pończoch

ŻÓŁKIEWSKA 1. 6310 SENZACYJNE CENY.

(d) **ARESztOWANIA.** Do aresztów policyjnych dostali się wczoraj: Michał Maruszczak, (ul. Zielona 105), Wł. Sodoma, Jan Polański, Paweł Podolak, Zbigniew Magierowski i Roman Decyszyn, wszyscy bez zajęcia za włóczęgostwo; Marja Horbaj, z Wieżawy, za złożenie fałszywych zeznań; Katarzyna Zielińska, prostytutka, za czynne targulecie się na posterunkowego; Józef Litowski (ul. Papińska 7) za awanturę; oraz Aleksandra Iżowska, prostytutka (ul. Kleparowska 10) za waleśanie się po ulicach zakazanych.

(d) **KARAMROL.** Auto osobowe, któremu kierował zsofer, Oswald Hamerschmidt, zam. w Przemysłu przy ul. Dworskiego 38, jadąc szybko i nieostrożnie, najechał na limuzynę hr. Skarbka, która została uszkodzona. Z Hamerschmidtem spisano protokół w platym komisarzacie policji, przy ul. Jachowicza, po czem pozostawiono go na wolnej stopie.

(d) **DEZERTER RUMUŃSKI.** Policja przytrzymała we Lwowie dezertera rumuńskiego nazwiskiem Georgi Hanczeruk, liczącego 22 lata. Oddano go do dyspozycji starostwa grodzkiego.

(d) **PRZEBICIE NOZEM.** Na pl. św. Jura został przebit nożem Wł. Kaszowski, zamieszkały przy ul. Kr. Jadwigi 25. Za przebicie to został aresztowany St. Rudnicki, zam. przy ul. Szumińskich 6.

Sport.

BACZNOŚĆ NARCIARZE!

S. N. I. L. K. S. Czarni urządza szereg imprez sportowych w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

1) Dnia 31 bm. urządza bieg zjazdowy z Trościannu - Sławsko. Bieg odbędzie się w trzech klasach: a) seniorów, b) juniorów, c) pań. Nagrody z żonach i dyplomach. Zgło-

szczenia do dnia startu na miejscu. Wpisowe 1 zł. od zawodnika.

2) Dnia 6 stycznia urządza w Sławsku drużynowy bieg 12 km. Drużyna w składzie 3 zawodników. — Zgłoszenia do dnia startu na miejscu. Wpisowe 1 zł. od zawodnika.

3) Z końcem grudnia ewent. w pierwszych dniach stycznia organizuje sekcja bez względu na warunki śniegowe zbiorową 3-dniową wycieczkę do Wołowca i na poloninę Borsawy (Czechosłowacja).

Pasma Borsawy z największym wzniesieniem Stoj (około 1600 m.), leżące nieco na uboczu od rdzennego pasma Karpat dzięki swemu położeniu należy widokowo do najpiękniejszych części Karpat. Dzięki wysokiemu położeniu schroniska K. Czech. Turystów na Plaju (1200 m.) sprzyja wycieczkom narciarskim nawet wtedy, gdy w dolinach jest odwilż. Z powodu konieczności zarcherowania miejsc w schronisku zgłoszenia przyjmuje Zarząd do 22 bm. w lokalu sekcji (Hotel Europejski, pokój 41 od 18 do 20). Szczegóły zostaną omówione w porozumieniu z uczestnikami.

Łyżwy?

SLIZAWKA TUŻ!

Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Łyżwierskiego podaje niniejszem do wiadomości P. T. Publiczności, iż otwarcie toru łyżwiarzkiego przy ul. Pełczyńskiej l. 53 nastąpi już w piątek 19 bm. o godz. 16.

W niedzielę 21 bm. Sekcja narciarska L. K. S. Lechia urządza wycieczkę narciarską w teren. — Zbiórka zawodników o godz. 9 rano na Pohulance koło boiska 40 pp.

Program radjokonzertów.

CZWARTEK, 18 GRUDNIA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu z Obserw. Astr. 12.10 Konc. z płyt gram. (muz. cygańska) 12.35 X-ty koncert szkolny z Filh. Warsz.:

1) Fr. Schubert: I-sza część symfonji „Niedokończona”; 2) Fr. Schubert: a) Ukochana barwa, b) Serenada, c) Polna różyczka; 3) a) Schubert-Wilhelmy: Ave Maria, b) Schubert-Kreisler: Balet z „Rozamundy”, c) Schubert-Auer: Chwilka muzyczna; 4) R. Schumann: a) Pieśń wiosenna, b) Piosenka ludowa, c) Gwiazdka, d) Mały żołnierz; 5) a) R. Schumann: Marzenie, b) F. Mendelssohn-Bartholdy: Scherzo i marsz ze „Snu nocy letniej”.

15.50 Odczyt pt.: „Boliwar bohater Ameryki południowej”.

16.15 Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 „Po dziesięcioleciu przyłączenia Spisza i Orawy do Polski”.

17.45 Arje i pieśni w wykonaniu art. Opery p. Marji Kisielskiej (sopran).

Koncert wiolonczelowy p. Heleny, Murczyńskiej.

18.45 Rozmaitości.

19.10 Gielda rolnicza (z Warszawy).

19.25 Płyty gramofonowe.

19.35 Prasowy dziennik radjowy.

19.55 Płyta gramofonowa.

20.00 Felj. pt.: „Moralność w polityce”.

20.15 „O falach elektromagnetycznych”.

20.30 Koncert wieczorny (recital skrzypcowy): 1) Beethoven: Sonata wiosenna op. 24; 2) Bach: Arja na strunie G.; 3) Ernst Bloch: Baal Schom Nigun (Improvisation); 4) Schubert-Friedberg: Rondo; 5) Hubay: Proghiera; 6) Sarsato: Zapateado.

21.30 Stuchowisko z Wilna.

22.15 Arje operowe w wyk. Janiny Turczyńskiej: 1) F. Cilca: Arja z II-go aktu z op. „Adrianna Lecouvreur”; 2) J. Massenet: Ar-

ja z III-go aktu op. „Cyd”; 3) G. Verdi: Arja z I-go aktu op. „Moc przeznaczenia”; 4) G. Puccini: Arja z IV-go aktu op. „Manon”. 22.50 Komunikaty (z Warszawy). 23.00 Muzyka taneczna (z Warszawy).

PIATEK, 19 GRUDNIA 1930.

Lwów: 11.58 Sygnał czasu z Obserw. Astr.

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.

15.50 Lekcja języka francuskiego.

16.15 Audycja dla chorych.

17.15 Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R.: „O źródłach entuzjazmu gospodarczego”.

17.45 Koncert orkiestry 26 pp.: 1) F. Nowowiejski: „Swaty Polskie” uwertura; 2) J. Bizet: I suita z „Arlezianki”: a) Prelude, b) Menuet, c) Adagietto, d) Carillon; 3) A. Dwořak: 2 tańce słowiańskie Nr. 1 i Nr. 3; — 4) J. Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op. „Prok”.

18.45 Rozmaitości.

19.10 Gielda rolnicza (z Warszawy).

19.35 Prasowy dziennik radjowy.

19.55 Płyta gramofonowa.

20.00 Pogadanka muzyczna.

20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz.:

1) Blagoje Bersa: Rozstanieczone pola; 2)

TYLKO ZE ZNAKIEM
ZE SZWEDZKIEJ STALI
WE FIRMIE 49839



JAKÓB ROSENMAN
Lwów — AKADEMICKA 26.

Kreszmir Baranovic: Trzy pieśni o górach: 1) „L'Angelus”, 2) „Le voisin”, 3) „Le parrain Martin”; 3) Juro Tkalec: Koncert wiolonczelowy; 4) Stevan Kristic: Trzy tańce: a) Sostenuto, b) Allegro moderato, c) Allegro; 5) Jakób Gotovac: Kolo — poemat symfon.

Po koncercie komunikaty (z Warszawy). Skrzynka pocztowa - techniczna.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Dnia wczorajszego ofiarą włamywaczy padły trzy mieszkania. I tak z mieszkania Jakóba Marjansa przy ul. św. Anny l. 7 złodzieje zabrali placzek damski z kołnierzeskinskim, z mieszkania Karoliny Foltka przy ul. Łyczakowskiej Bożnej l. 1 zegarek złoty, obrączkę złotą, 5 prześcieradeł białych i 17 zł. w gotówce. a na szkodę Anny Zdobyłak gotówkę 40 zł. W trzecim miejscu, z mieszkania Jana Kuśnierza przy ul. Leśnej l. 4 skradli: ubranie męskie, kurtkę, 4 prześcieradła, 2 poszewki białe, koc popielaty, żółte półbuty damskie, 9 koszul damskich, 10 chusteczek do nosa, 4 ręczniki białe, 4 reformy białe, 6 koszul męskich białych, 4 parę kałesonów i w gotówce 50 zł.

Dawid Leiter, zamieszkały przy ul. Gródeckiej l. 46 zawiadomił policję, że w czasie, gdy z dworca kolejowego przewoził wozem skórę do sklepu Braci Seifeld przy ul. Grodzkiej l. 6, skradziono mu jeden bal skóry wartości 400 zł.

Również wczoraj zostali aresztowani: Michał Ochs, lat 17, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 34, przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży kieszonek w tramwaju; Stefan Hryczyszyn, zamieszkały w Lewandówce przy ul. Polnej l. 66, za kradzież jaj, wartości 25 zł., na szkodę Konstantego Markity z Culowie koło Rudek; Iwan Hawryluk, bez zajęcia, za kradzież na szkodę Wasyla Wtyka ze Ściańek, oraz Kazimierz Kocur, lat 24, mieszkający przy ul. Kordeckiego l. 38, jako podejrzany o kradzież worka cukru o wadze 70 klg. z wozu, stojącego na ulicy Gródeckiej.

— Ja... ja nie znam Liverpool... — zaczął wymyślać. Madden wzruszył ramionami.

— kłama, zaważaj się. Bob Eden, który nie był nigdy w życiu wprawnym — Oświadczył oszust? Kto taki? Prawdopodobnie nie wynikiem z tego nie poważnego... detektywów i doniesiono mu, że przybył osławiony oszust, który okazuje jaskrawe zainteresowanie dla naszego sklepu. — No tak, ojelec ma stosunki z rozrabiakami bursami. — Detektyw! — Ach, tylko majaki pewnego detektwa... Bob zastanowił się szybko. Właściwie było? — Transakcje, które zdumiały pańskiego ojca? Co to wiona, — wspominał pan niedawno, że wydażysz się w San Francisco? — Przybył mi numer i milioner zamówił rozmowę. — Bob wymienił numer i milioner zamówił rozmowę. — Madden. — Jaki jest numer. — Niech mi pan pozwoli zrobić to! — ofiarował się ciego sportu. Zamówił rozmowę. — Teraz może ojelec wrócić lada chwila z wyścigami. — Właściwie Madden. Wstał z uśmiechem. — Gdy przyszedł kawa Bob poczuł na sobie pełne oczekiwania. W godzinę później pokrzepił się wszyscy przy stole. — W okolicy postać Ah Kima. Nakrywał bezszelustnie do stołu. — Wziął sobie z Eldorado. Od czasu do czasu przesunęła się Bob został sam w pokoju i czytał gazety, która przy przed jedzeniem. — Bardzo dziękuję! — rzekł Madden i Bob czuł się do pewnego stopnia winnym. — Myślę, że zdziwienie się jeszcze — Natomiast! Zrobić chętnie, co będę mógł! — pan rozumie... — Aby stać odjechać. Nadeszły dzisiaj pocztą wiadomości niekończącym, drogi przyjacielu, ale zależy mi na tym bardzo. — Byłoby mi bardzo przyjemnie. Nie chcę się okazywać panu sobie żywym, zadzwonił na nasz numer prywatny. — Właściwie będzie w domu dopiero wieczorem. Jeśli

76

— No, jeśli rozgłoszono coś publicznie o perłach, wine ponosi wasza partja. Moja córka, Thorn i ja jesteśmy uosobieniem dyskrecji. Ale może to być istotnie niepotrzebny alarm, jak pan sam mówi. A teraz, mój młodzieńcze, wieczór jest jeszcze długi. Coby pan powiedział na partję pokera dla zabicia czasu? — Obawiam się, że nie dotrzymam miejsca. — Ograniczymy kwotę. — Madden wydawał się pełen zapału do gry. — Chodź pan! Bob nie czuł się pewny. Wprawdzie jako student grywał tu i ówdzie w pokera, a nawet potem w San Francisco, ale to było dzieciństwo. Naprzeciw niego siedział teraz wielki P. J., geniusz kombinacyjny, który w dzień trzymał w naprężeniu giełdę a wieczorami niepokoił sale rulety przy 44 ulicy. — Trzy asy! — zawołał jego skrzypiący głos. — Co pan ma, panie Eden? — Sprzedam moje szanse za stary znaczek pocztowy! — Martin rozdaje! Grę przerwało pukanie do bramy domu. — Kto to może być? — Madden udał się osobiście do bramy. Z swego miejsca zdołał Eden zobaczyć w ramach drzwi człowieka, domagającego się wejścia. Był to chudy człowiek w narzucie, Phil Maydorf w własnej osobie, ale bez okularów. — Dobry wieczór! — Głos przybysza brzmiał pusto. — Jestem tutaj w farmie Maddena? — Tak jest. Czego pan sobie życzy? — Chciałbym pomówić z moim starym przyjacielem, sekretarzem Martinem Thornem. — Thorn wstał i zbliżył się. — Dobry wieczór! — powitał przybysza bez wielkiego entuzjazmu. — Pan mnie pamięta, prawda? Mac Callum... Henryk Mac Callum. Spotkałem się z panem przed rokiem w Nowym Jorku na pewnym obiedzie. — Hm — tak. Proszę, niech pan wejdzie. Pozwoli pan, że go przedstawię panu Maddenowi. — Wielki zaszczyt! — zaskrzeczał chudy przybysz. — A to jest pan Eden z San Francisco.

77

— Właśnie! Od kuli, która utkwiała głęboko w ścianie — od kuli, która zbłądziła i nie znalazła spokoju w ciele nie-szczęślika, którego krzyk o pomoc słyszał Tony. — Aha, — przypomniał sobie redaktor, — to rewolwer Billa Harta, którego zabrano ze zbioru. Musimy opowiedzieć o tem panu Chanowi. — Nie potrzeba! Zauważyłem już wczoraj wieczorem brak broni. A to leżało w koszu na papiery! Chan wyjął małą, zmiętą karteczkę, na której napisane były na maszynie następujące słowa: „Dar Wiliama S. Harta, 29 września 1925”. — Cały dzień szukam zaginionego rewolweru, — ciągnął dalej Chan. — Na razie na próżno. Holley wstał i uściśnął Chińczykowi serdecznie rękę. — Panie Chan, wyrażam panu mój największy szacunek! — Pan jest mistrzem w swoim zawodzie. A pan Eden podzielił niewątpliwie moje zdanie. Charlie promieniał. — Dziękuję bardzo! A zatem wszystko odwołane! Nie oddajemy perły dzisiaj wieczorem! — Pod żadnym warunkiem! — zgodził się Bob. — Jesteśmy na jakimś tropie. Bog raczy wiedzieć, co odkryjemy! Od teraz pan obejmuje kierownictwo, Charlie. Ja słucham pana. Detektyw schował znów do kieszeni materiał dowodowy śmierci papugi. — Biedny Tony, jeszcze dzisiaj rano opowiedział mi tak dużo. Ale teraz mam jeszcze sprawunki u kupca. Niech pan czeka na mnie za piętnaście minut przed drzwiami hotelu. Kiedy wyszedł, Bob i Holley milczeli przez chwilę. — A więc nie miałem słuszności. — oświadczył zamyślony redaktor. — Coś dzieje się w farmie Maddena. Ale niech się pan tylko trzyma swego chińskiego towarzysza! On już wsłodzi całą sprawę. A jeśli będzie pan potrzebował pomocy, niech pan nie zapomina o Willim Holley! — Z pewnością nie! — zapewnił Bob. — Na razie z Bogiem! Może zobacze pana jutro. Wyszedł i stanął przed hotelem pustynnym. Była to sobota. Eldorado roilo się od farmerów, wynędzniałych, brązowych mężczyzn w przycezach kolera khaki i barw-

78

79

Kącik humorystyczny.



Dyrektor teatru: — No, mamy już publiczność?

Reżyser: — Publiczność? Mógłby pan strzelać z kulomiotu na widownię, a nie trafiłby pan żadnego człowieka!

W SĄDZIE.

— A więc włamał się pan do winiarni aylko poto, aby zabrać butelkę koniaku. Ale czego pan szukał w kasie sklepu?

— Chciałem tylko włożyć tam pieniądze za koniak.

WIADOMOŚCI FILMOWE.

— Słyszałeś, generał Daniel Konarzewski przerzucił się na film dźwiękowy i występuje w „Rio Ricie“.

— Czyś ty zwarjował?

— Słowo daje. Widziałem wczoraj plakat z napisem: — „Rio Rita z Bebe Daniels.“

KRÓTKOWZROCZNY.

— Panie Śmigalski! Pański chłopak pluł na mnie! Na szczęście nie trafił!

— Nie trafił? Muszę pójść z nim do okulisty! Chłopak jest z pewnością krótkowzroczny.

PRZED KASA CYRKU.

Pewien Szkot przychodzi do cyrku, staje przy kasie i pyta:

— Co kosztuje najtańsze miejsce?

— Miejsce stojące kosztuje złotego.

— A więc mogę za to stać przez cały wieczór na dwóch moich nogach?

— Tak.

— Dobrze. Proszę, daję 50 groszy i będę stał tylko na jednej nodze.

Zapiski.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE. Nakładem ruchliwej firmy wydawniczej Gebethner i Wolff pojawiły się w okresie przedświątecznym następujące nowości.

W doskonałym przekładzie Antoniego Czekalskiego ukazała się piękna książka Bengt Berga: „Mój skrzydlaty przyjaciel“. Jest to niezwykła a „prawdziwa opowieść o ptaku, który w odludnem pustkowiu górskich szczytów Laponii zawarł przyjaźń z trzema wędrowcami“. Książka Bengt Berga stanowi niesłychanie ciekawy dokument, ilustrujący, do jakich granic mogą zacieśnić się stosunki człowieka z ptakiem i dowodzący, że wyraz „przyjaźń“, użyty przez autora, ma tutaj pełną wagę swej treści. Książki Bengt Berga cieszą się wielką popytnością wśród kulturalnych czytelników wszystkich narodów i są tłumaczone na najważniejsze języki świata. Zdobią książkę nader ciekawe i doskonale odbite ilustracje fotograficzne w liczbie 75.

Artydzielo Józefa Weyssenhoffa: „Puszcza“, ukazało się w druku po raz pierwszy w szacie ilustrowanej. Ilustratorem jest Kamil Mackiewicz, który jak nikt inny powołany był do zrozumienia i odczucia utworu, odtwo-

żenia jego nastroju i przyrody — puszcza poleskich — tego tła, na jakim rozgrywa się akcja powieści. Harmonia wysiłku twórczego autora i ilustratora nadają książce specjalne cechy — czynią z niej twój jednolity pod względem swych wysokich walorów artystycznych.

Artur Schroeder „ORLETA“. — Wydanie IV-te z ilustracjami Kamila Mackiewicza. — Nakładem Sp. Nakładowej „Odrodzenie“. — Lwów 1930.

Popularna książka dla młodzieży Artura Schroedera p. t. „Orleta“ doczekała się już czwartego wydania, co chyba jest najlepszą miarą popytności tego dzieła.

Obecnie wydanie przynosi zaszczyt ruchliwej Spółce wydawniczej „Odrodzenie“ we Lwowie, która nie szczędziła kosztów, ani pracy, aby książkę Schroedera wyposażyć w niezwykle staranną szatę zewnętrzną.

Cenną tę i dostosowaną do poziomu umysłowego młodzieży książkę, zdobią ilustracje malarza Kamila Mackiewicza, stwarzając całość naprawdę piękna i godną polecenia.

(w. r.).

JERZY BENDROWSKI, CZARCI. Jerzy Bandrowski wielkimi krokami kroczy po laury należne swemu rasowemu talentowi. Świetna rasa pisarska! Ostatnia książka jego dobitnym tego potwierdzeniem. Wydawnictwo „Roju“.

HELLER, COLLIN CONRA NAPOLEON. „SIEDEM PRZYGÓD ODYSSEUSZA“. Ten szwedzki pisarz ma już ustaloną w Polsce reputację, a każda nowa książka o przygodach jego bohatera — gentlemana i nieponia wiernie wyczekujący zastęp zwolenników. Wydawn. „Roju“.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYŻTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZENI:

1 wiersz milimetry (szer. 75 mm) na pierwszej stronie	zł. 1.20
1 „ „ „ „ „ w tekście	0.80
1 „ „ „ „ „ za tekstem	0.20
Ogłoszenie drobne za słowo	0.10
„ „ „ „ „ matrymonialne, korespondencje prywatne — słowo	0.20
„ „ „ „ „ dla poszukujących pracy — słowo	0.05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej	zł. 1.00
„ „ „ „ „ w niedzielę najmniej	1.50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w numerze z datą niedzielną o 50 procent wyższe. Za miejsca zastrzeżone dolicza się 25 procent. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok! Najpiękniejsze i najmielsze podarki — to

Radioaparatury, Detektory i sprzęt radiowy zakupiony na najdogodniejszych warunkach i po najniższych cenach we firmie

NORBERT ARNOLD 6350

LWÓW, JAGIELLOŃSKA 9. — Telef. 75-05.

NA GWIAZDKĘ!!! GRAMOFONY

Szafkowe i walizkowe

PLYTY GRAMOFONOWE, krajowe i zagraniczne w największym wyborze: HIS MASTERS VOICE, COLUMBIA, POLYDOR, BRUNSWICK, ODEON, PARLOPHON, SYRENA, HOMO-CORD. — Wszystkie przeboje z ostatnich rewii warszawskich i najnowszych filmów dźwiękowych. 6356

BOGATY REPERTUAR KLASYCZNY. — Kompletne opery w wykonaniu arystów światowej sławy — poleca

„MELODJA“

Lwów, Kopernika 5. — Telefon 8-59

Wszelkie informacje bez obowiązku kupna. — Fachowa obsługa.

Nie wyrzucaj swoich pieniędzy, kupując tandetę!

Kup u źródła

MEBLE

stylowe i pojedyncze własnego wyrobu. Pięknie i jadalnie, sypialnie, meble tapicerowane, sofy, otomany, bufalki, garnitury, krzesła najtaniej na 24-miesięczne raty poleca

SANDKER

Lwów — Zamarstynów

LWOWSKA 58.

Stolarnia-Tapicernia

Każdemu kupującemu po roku odnawiamy bezpłatnie meble. 49867

NAUKA

MANDOLINY, gitary nauka, wynik ręce. — Plac Bernardyński 12. 48728

ZASZCZYTNIE znana długoletnia Szkoła Tańców H. Bryslowej-Raathowej i syna, w Słom. „SKAŁA“ ul. Mickiewicza 1. 28. I. piętro Ceny za cały kurs (12 lekcyj) zł. 15. Wpisy przyjmują się codziennie, od g. 5-8 wiecz. 49847

DO MATURY przyroda, francuskie kto przygotuje. Listy pod „AA“ Admin. Wiek. 49877

Korespondencje

„WIOSNA 45“ ma list do odebrania w Adm. Wiek. 49843

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński, Maziej Michal. 49672

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, — wydaną przez P. K. U. Kamionka strumilowa, Golinoski Konstanty. 49683

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wojskową, nr. 157, ogniomistrzowi Leśniakowi Stanisławowi, 6 pac. 49516

DOBERMANKA młoda — zabłąkana — do odebrania. Sklepińska, Grodzickich 2; 49579

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, Beniamin Leiser Schreiber — urodz. w Czołkowie 1898. 49571

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę nadkontygentową — wydaną przez P. K. U. — Gródek Jagielloński, Mechel Feldbau. 49805

UNIEWAŻNIAM kartę urlopową Adam Kasprowiec, wydaną przez P. K. U. C. 49821

ZAGINAŁ pies DOBERMAN, wabiący się LORD. proszę oddać za wynagrodzeniem: Dr. Herschen-dorfer, Kościuszki nr. 16; 49840

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Dawideczak Józef wydaną przez P. K. U. Strój 6352

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych; Antoni Kaszuba, Sokolnicki 49792

Matrzenstwa

TELEGRAM! Panie złoże swoje oferty bezpłatnie dyskretnie natychmiast. Mam wielu Panów na stanowiskach do ożenku. Jelinek, Jaworów, wojew. lwowski. 6305

USKUTEKNIAM pośrednictwa matrymonialne w wyższych sferach katolickich. Zgłoszenia Małopol-ska Agencja Lwów, Chorażczyński 7 pod „Dyskre-cja“. 48203

OSOBA w średnim wieku uczciwa i łagodna z małą oszczędnością i mieszkaniem, widział zamek za starszego emeryte. Listy pod „Osoba“ Adm. Wiek. 49777

KOBIETA młoda i przystojna, posiadająca własną wille, z braku znajomości pozna pana do lat 40 na rządowym stanowisku. Cel mat. Listy pod „Willa“ Adm. Wiek. 49783

MĘŻCZYZNA lat 40, ożeni się z osobą, która dopomogłaby mu do rozszerzenia przedsiębiorstwa prowadzonego lub przystąpi do interesu dla wspólnej pracy. Sprawy traktuje serio. Pośrednictwo nie wykluczone. Listy Adm. Wiek. pod „Legit. 1819“ 49799

Konkurs

NA POSADĘ
LEKARZA OKRĘGOWEGO
z siedzibą w Boryni.

Reflektanci winni składać nale-
życie udokumentowane podania do
15. stycznia 1931 r.

Uposażenie według XII. grupy,
szczebel a, urzędników państwo-
wych plus 15% dodatku komunal-
nego.

Przewodniczący Wydziału Powiat.
Starosta Powiatowy:
Dr. DOBOSZYŃSKI.

6335

PROSEK KOGUTEK
DŁA ODOŚCZYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

Zwracać uwa-
gę na powyż-
szy znak fa-
bryczny! 63 1

Wyrobu Apteki GAŚECKIEGO w Warszawie.

FIRMA „ZOON”

Lwów, ul. CZARNIECKIEGO 3.

odznaczona złotymi medalami na I i II
Wystawie Kanarków we Lwowie —
poleca po cenach najniższych i bezkonkurencyjnych:

KANARKI, prawdziwe harczańskie o idealnym śpiewie,
śpiewające też przy świetle, nagrodzone złotymi
medalami

ZIELONE papużki od zł. 10—
Mieszankę dla kanarków również nagrodzoną złotymi
medalami od zł. 15—

Karma dla rybek za kg. zł. 2—
Karmy I a za kg. zł. 0.20

Rzepik słodki oczyszczony za kg. zł. 2.50

Kapiolki za kg. zł. 0.95

Bogaty wybór w kłatkach od zł. 1.20

Akwaria w wielkim wyborze od zł. 5—

Na składzie, zawsze wszelkie okazy zoologiczne na każde
zadanie i zamówienie, a wysyłkę uskutecznią się na prowincję pod
gwarancją. Przy zapytaniach uprasza się o znaczek 6358

Łyżwy od Zł. 12— NARTY — SANKI WIATRÓWKI

buty narciarskie i łyżwiarskie, ubrania gotowe
i na miarę, oraz wszelkie inne potrzebne przybory
do sportu zimowego poleca najtaniej

Malwina Rosenman Lwów, Jagielloń-
ska 17, tel. 17-25.
Zlecenia z prowincji odwrotnie. 6336

OGŁOSZENIE.

Dnia 5. stycznia 1931, o godz. 9 rano, odbę-
dzie się w magazynie wydawcy V. we Lwowie
przetarg przedmiotów, znalezionych w pociągach
i niewykupionych w terminie z przechwalni.

Lwów, dnia 20. grudnia 1930.

P. K. P. Lwów

Główny skład przedmiotów znalezionych.

PAMIĘTAJCIE! Gdy w domu waszym cierpią na KATAR NOSA, KRTANI i CHRYPKĘ stosujecie natychmiast

Cena Zł. 1.75 **PINOMETHYL** Cena Zł. 1.75
PINOMETHYL chroni od kataru nosa,
krtani i chrypki, usuwa
następstwa kataru
i jest środkiem dezynfek-
cyjnym dróg oddech.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składniach
aptecznych w Polsce i Gdańsku. 6337
Reprezentacja: „OZON” Lwów, Kołłątaja 1. 8.

WYPOŻYCZAMY NA CZAS DOWOLNY DLA KAWIARNI I RESTAURACJI NA DANCINGI

INSTALACJE DŹWIĘKOWE
APARATY RADJOWE
GRAMOFONY ELEKTRYCZNE
na dogodnych warunkach.

„ECHO” Lwów, Sykstuska 24.
Telefon 27—81. 6348

Łóżka
CENY PARCYJNE
Procko
LWÓW-UL. MIKOŁAJA 23
(ROD. ZIELNIEWICZA)
TELEF. 67-09
6014

Wolne posady

PRAKTYKANT księgarski
z 4-letnią gimn. na dobrych
warunkach poszukiwany;
między 5—7 wiecz., Księ-
garnia, Gródecka nr. 66;
49559

POSZUKUJE się lepszej
pokojowej z syciem, Pol-
ki, pierwszeństwo z pro-
wincji. Krakowska nr. 1,
P. Wojciechowska, Lwów.
49609

PRAKTYKANT do han-
dlu papieru, znajdzie umio-
szczenie. Zgłoszenia: Ja-
miński, Szajnoch 2. 49603

FRYZJERSKIEGO pomo-
nika i manikurzystkę za-
raz przyjmie „Warszawian-
ka” Królowej Jadwigi 26;
49835

KUCHARKĘ dobrze gotu-
jącą i poleconą do jednej
osoby, poszukuje się. Wia-
domość: Sales, 3-go Maja
nr. 17, sklep z obuwiem.
49834

ONDULATORKE — mani-
kurzystkę, przyjmie od za-
raz. Lwowskich Dzieci 40,
fryzjer. 49832

PRAKTYKANT z III. kl.
gimn. potrzebny natych-
miast, pierwszeństwo z pro-
wincji. Restauracja i han-
del delikatesów Władysław
Kozłowski, Gródecka 1. 85;
49804

BEZROBOTNI! Każdy za-
robi zł. 500 i więcej inie-
sennie na akwizycji. —
Energetycznych proszę pisać:
Zamość, Lwowska 3, dom
Konarzewskiej, Kondrato-
wicz. 49809

AGENTÓW portretowych
we Lwowie i na prowinc-
ji, poszukuje Strigl —
Lwów, Sienkiewicza nr. 5;
49811

PRAKTYKANTKE z do-
brego domu, płatną, przy-
mie „Zdobnictwo” Sobie-
skiego 10. 49816

FRYZJERA, (ke) zdolną
siłą, przyjmie od zaraz.
Bystron, Fredry 6. 49819

POSZUKUJE zdolnego kie-
rownika do kawiarni, przy-
mie pod „Kierownik” do
Adm. Wiek. 49822

MANIKURZYSTKĘ na ga-
żę, przyjmie fryzjer Bank
Sapieży 6. 49824

MANIKURZYSTKĘ zdolną
przyjmie fryzjer Schwalb,
Kopernika 12. 49823

BIURO nauczycielskie Ma-
rji Rechter, Lwów, Chmiel-
kowskiego 9, telefon 60-24,
poleca i umieszcza naucz-
ycielki, boni, pielęgniar-
ki nienomiat. Poszukuje
Niemek boni i pielęgniar-
rek. 49827

ZASTĘPCÓW do sprzedaży
sezonowych artykułów fry-
zjerskich, potrzebnych na sta-
łą gażę, poszukuje „Peka”
Lwów, Ochonek nr. 11A
49930

PRZYJME służącą do wszy-
stkiego, która umie samo-
dzielnie gotować. Wyna-
gane dobre polecenia. Ul.
Kościełuski 16, II. piętro,
na lewo. 49839

PANIENKA intel. młoda,
sprytna potrzebna. Listy
pod „Magazyn nut” Adm.
Wiek. 49845

PRZYJME panią z lep-
szego domu do nauki kra-
wieczyny. Blausteinowa,
Teresy 34, II. p. 49849

TYLKO samodzielnie siły
w zakresie sprzedaży kon-
fekcji damskiej, poszukuje
firma „Bon Marche” plac
Marjański 5, za dobrem
wynagrodzeniem. Zgłosze-
nia między 6—7 wieczór.
49874

LEPSZA dziewczyna — do
nauki, poszukuje zaraz —
firma „Bon Marche” plac
Marjański 5. 49872

WYSOKI ZARÓBEK uzy-
skacie przez przyjęcie za-
stępstwa dla zbierania za-
mówień na obligacje pań-
stwowe, Spółdzielczy Bank
dla Eskontu i Zaliczek —
Lwów, Akademicka 10. —
49011

INTRATNE ZAJĘCIE. Po-
ważna instytucja asekura-
cyjna, operująca w dziale
życiowym i elementarnym
poszukuje zdolnych zastę-
pów we wszystkich mia-
stach Małopolski. Emeryci
i zredukowani urzędnicy
będą również przyjęci i
poczęści. Zgłoszenia listo-
wnie: Lwów, Główna po-
czta, skrytka 72. 49860

SEMINARZYSTKI, Polki,
do chłopca trzeciej klasy,
na popołudnie poszukuje
Adwokat Hermlin, Zofii
nr. 40. 49873

PANOWIE, Panie, znajdą
stałe zajęcie, artykuł pier-
wszej potrzeby (aktualne,
prowizja). Zgłoszenia: Wa-
gner, Kościuski 5, II. p.,
6—7 wiecz. 49875

PRAKTYKANT do handlu
korzennego i pokoju do
śniadań, z ukończoną 3
gimnazjalną, zostanie przy-
jęty. Pierwszeństwo mała
początkujący. Listy Adm:
Wiek pod „Praktykant”.
49853

POSZUKUJE się pań do
reklamy domowej. Zgła-
szaj się ul. Goldmana 6,
I. p. 49862

INTEL. panna do usługi
gości, biegła w rachun-
kach poszukiwana. Restau-
racja Władysław Kozłowski,
Gródecka 85. 49803

10 ZŁ. dziennie. Poważne
przedsiębiorstwo Przemys-
łu Krajowego, poszukuje
Pań i Panów do lekkiej
pisemnej pracy domowej.
Gdynia Port — skrytka
poczt. 4. 6333

STARSI praktykant fryz-
jerski, zostanie przyjęty.
Długosza 23, Feuer. 49766

SAMODZIELNE panny do
krawieczyny — przyjmie
Romanowa, Rutowska nr.
24. 49767

PIAKTYKANTÓW dwóch,
przyjmie z dobrego domu
Fryzjerna „Karola” ulica
Rejtana 2. 49770

LEPSZA pokojowa potrze-
bna. Cieślakowscy, ulica
Zielona 57. 49779

ZDOLNA manikurzystka,
potrzebna natychmiast. —
Zalewski, Głęboka nr. 12;
49799

NATYCHMIAST przyjmie
manikurzystkę i prakty-
kantkę z początkami. Sa-
lon fryzjerski, Wiśniowie-
ckich 3. 49800

PRAKTYKANTA z po-
czątkami do zakładu fry-
zjerskiego przyjmie natych-
miast; Thur, Zygmantow-
ska. 49878

ZAKŁAD FRYZJERSKI,
Zielona 32, przyjmie na-
tychmiast rutynowanego
fryzjera damskiego, pierw-
szorzędną siłą na procent
lub gażę oraz fryzjerkę.
49551

SZWACZKA poszukuje do
brzy panny do pracy za-
raz. Grünwald, Kasztelań-
ska 5. 49786

Kupno-Sprzedaż

PIĘKNA szafa z lustrem,
okazyjnie do sprzedania.
Kadecka 16, parter, na
prawo. 49848

Do sprzedania tanio biur-
ko damskie orzechowe i
fntro kangurwo meskie.
Kopernika 14, m. 1, Kane.
49825

DOGA 4 miesięczna i bul-
doczka oraz rasowe fok-
terjery bardzo tanio sprzo-
da „ZOON” Czarneckiego
nr. 3. 49874

TANIO sprzedam nową
willę okolicą Filipówki.
Wiadomość u p. Baranow-
skiej, Kochanowskiego 64;
49783

MAKULATURE — stare
książki, akta kancelaryjne
szpargali, Kupi. Listy pod
„Makulatura” do Adm:
Wiek. 49793

SMACZNE i tanie pie-
czywo świąteczne, poleca
Cukiernia Anieli Kurnach
Domitkańska 9. 49778

Posadę poszukują

SŁUŻĄCY młody, trzeźwy,
z bardzo dobrymi świade-
ctwami, zmienia posadę od
1. stycznia 1931 r. Listy
pod „Niezależny” do Adm:
Wiek. 49552

ABSOLWENTKA szkoły
handlowej poszukuje jak-
iegokolwiek pracy. Listy
pod „Praktyka” do Adm:
Wiek. 49664

SZOFRER, ślusarz, mecha-
nik, kawaler, poszukuje
posady na samochodzie
prywatnym. Listy Adm:
Wiek pod „Szofer mecha-
nik”. 49713

STENOTYPISTKA rutyno-
wana siłą z wyższym wyk-
ształceniem, władająca o-
prócz polskiego językami
niemieckim, francuskim i
angielskim, poszukuje po-
sady biurowej, względnie
zarządczyni lub wycho-
wawczy. Listy do Adm:
Wiek pod „Niezależny”.
49806

URZĘDNIK zredukowany,
lat 28, z 9-letnią prakty-
ką biurową, obznajom-
iony dokładnie z pracą
referendarską i manipula-
cją, piszący biegle na ma-
szynie, poszukuje jakieg-
okolwiek posady biurowej.
Listy pod „Zredukowany
A” do Adm. Wiek. 49810

ROSYJSKI emigrant —
rysownik — konstruktor
prac architektonicznych i
konstrukcji maszynowych,
poszukuje jakiegokolwiek
zajęcia w swoim zawodzie.
Odpowiedz pod „Rysownik
konstruktor” do Adm:
Wiek. 4986

POSZUKUJE codziennego
zajęcia jako gospodyni —
lub zarządczyni w domu
katolickim. Mogę zająć
się wychowaniem dzieci.
Listy pod „Dom katoli-
cki” Adm. Wiek. 4985

POKOJOWY — służący, z
kilkuletnią praktyką i do-
świadczaniem, znający się
również na gospodarstwie
rolnem, zmienia posadę od
1. stycznia lub 15. stycz-
nia 1931. Łaskawe listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Pokoju” — służący. —
6331

NA GWIAZDKĘ

WEŁNY na płaszcze i suknie,
JEDWABIE — po niebywale
niskich cenach sprzedaje firma

ALFONS UWIERA, pl. Halicki 14.
OKAZJA TANIEGO KUPNA. 6325



KANARKI własnego chowu

— pierwsze —
rzedne śpiewaki. Odnaczone na wy-
stawach pierwszą nagrodą, dla amato-
rów oraz dla hodowców (szokle, gluka).
KAZIMIERZ ZŁOTNICKI
ul. 29 Listopada Nr. 1. (parter lewy) 49795

HURT! Telefon 19-61. **DETAJL!**

łyżwy wszelkich systemów już od
zł. 12 i buciki do tychże.

łyżwy hokejowe C.C.M.

BUTY, KIJE i wszelkie przybory do hokeju

poleca naj-
taniej tylko **JAKÓB ROSENMAN**

Lwów, **AKADEMICKA 26.** 49856 Cenniki na żądanie.

Najmilszy podarunek na Gwiazdkę

GRAMOFON 5 płyt . . . Złotych 95-

KOLEDY na płytach w wielkim wy-
borze poleca znana firma

SYRENA — Lwów, Kaźmierzowska 13. 49864

ŁAŃCUCHY PRZECIW ŚLIZGOWE

NAJTANIEJ DOSTARCZA FIRMA 49541

Lwowskie Tow. Techn. i Samochod.

Lwów, **UL. WAŁOWA 11a.** — Telef. 30-86.

MEBLE

SYPIALNIE, JADALNIE, SALONOWE, BIUROWE,

KUCHENNE, solidnie wykonane, poleca

SPÓŁKA RZEMIOSŁ (Miejska Wystawa)

Lwów, **pl. Halicki 10** (w podwórzu). 6168

Kochanowskiego 45. Kochanowskiego 45.

KATOLICKI ZAKŁAD FRYZJERSKI

Wszelkie czynności w zakresie fryzjerstwa dam-
skiego i męskiego wykonuje się solidnie i tanio.

O liczne odwiedziny uprasza

STANISŁAW ROGULSKI.

CUD NOWOCZESNEJ TECHNIKI!

SCRIPTA, Maszyna do pisanja za zł. 175

Prospekty i próbki pisma wysyła bezpłatnie Jeneralne Przedsta-
wicielstwo **JAKOB UDELSMAN**, Lwów, Sakramentek 30. 49857

ŚWIEŻY

Miód

prawdziwy pszczoły z własnych pasiek

**KARPACI, na płuca, ka-
szel, astmę, serce, grype,
sklerozę, na nerwy i 20-
lądki.**

LIPOWY. Deserowy do

jedzenia, do pieczywa

PODOLSKI, do pieczywa

i jedzenia.

„PSZCZOŁA“

Spółdzielnia Pszczelarzy

Lwów, **ul. Kopernika 20.**

tel. 80-69.

Sprzedaj detal. i hurt.

w podwórzu parter na lewo.

Sklep otwarty od 9-1

i od 3-7 wiecz. 6329

POKÓJ duży jasny z osob-
nym wejściem z meblami
lub bez, zaraz do wynaję-
cia. Blizsza wiadomość: —
Szpitalna 8, II. p. na pra-
wo. 49744

DWA pokoje umeblowane
lub nie, z komfortem,
z łyżciem kuchni, — czynsz
kwartalny, po 120 zł. mie-
sięcznie. Janowska nr. 52,
II. p., Willman. 49510

NIEUMEBLOWANY pokój
z komfortem i wejściem
osobnym, zaraz do wynaję-
cia. Paulinów 9. 49528

ODSTĄPIE 3 ładne, słone
czne frontowe pokoje z
kuchnią, prawie w środku
ścisła dla chrześcijan. Tele-
fon 58-61. 49531

MIESZKANIA 2, 3, 4, 5
pokoi, kuchni, z nowocze-
snym komfortem — blisko
śródmieścia, za miesiecz-
nym czynszem do wynaję-
cia. Wiadomość: Biuro
„Kontrakt“, Batorego 36;
49574

RÓŻNE mieszkania, lokale
pokoje kawalerskie, pole-
cam, poszukuję wolnych.
Ossolińskich 6, Tel. 84-63.
49597

UMEBLOWANY pokój z
osobnym wejściem, — ze
świetłem, opałem, nałogą,
śródmieście, do wynajęcia.
Wiadomość: Czereśniowa 7.
49524

WOROCZTA „Perelka“ —
Pokoje słoneczne z całym
utrzymaniem. — Łazienka.
Sala. Pianino. Tereny nar-
ciarskie pierwszorzędnego;
(Choroby zakaźne, gruźli-
ca — wykłuzone) Gnae-
dingerowa — Srokowska.
49294

UMEBLOWANY, frontowy
pokój, oddzielne wejście,
komfort. Magazynowa 1 —
II. p., na prawo. 49601

WILLA, 2 pokoje i kuch-
nia, oraz pokój, kuchnia,
zazwyczaj do wynajęcia na
Jalowiec. Henchen. 49514

DWA pokoje i kuchnia
bez komfortu zaraz do wy-
najęcia; Zamartynów ul.
Niecała 15. 49627

GRYPA uniknie się pew-
nie, przez stałe użycie
wody kolońskiej, 10 gra-
mów zł. 1. Perfumeria S.
Feder, Lwów, Sykstuska
nr. 7. 49479

SIANKI, willa „Halina“,
las szpilkowy, przy stacji
zabudowania gospodarze,
wydzierżawia. 49460

Spec. chorób jamy ustnej i zębów
**LEKARZ-
DENTYSTA H. PASS**
KRÓTKA 2, (okolica Gródecka i 30
róg Leszczyńskiego) ZĘBY i ZTJ-
CZNE PP. Urzędnikom, Poetowem.
i kolejarzom po cenach zniżonych
na dogodnie raty. 48711

AKUSZERKA przyjmuje
panie. **Wałowa 27.** Zadzwo-
nić — dozorczyńi wskazać.
47890

AKUSZERKA Deutschman
przyjmuje panie. **Józefata**
l. 3. 48889

ARTYSTYCZNA naprawę
dywanów perskich — oraz
wszelkich innych jakoteż
kilimów uskutecznia znana
Wytwórnia Terklowej, So-
bieskiego 21. Wykaszanie
rozpozyczeń robót, fren-
dzle, strzyżenie, montowa-
nie poduszek. Kanwa wel-
niana, wełna dywanowa,
wzory, igły stale na skła-
dzie. 49406

AKUSZERKA Wagnerowa
przyjmuje panie na czas
słabości. Sobieskiego 30 —
parter. 47889

AKUSZERKA Lutkowska,
przyjmuje panie. **Asnyka 9**
drzwi 2, parter. 47901

ARKUSZ trafikowy do wy-
dzierżawienia. — Listy do
Wiek pod „Rejon“. 49634

KTO pożyczę urzędnicze
100 zł. na procent. Listy
pod „100 zł.“ Adm. Wiek
49817

AKUSZERKA SEKUŁA —
przyjmuje panie. Gródecka
nr. 49, I. p. Lwów. 49836

ŚNIEGOWCE do śniegowców

naprawia Wulkan zator A. SCHUSTER

Gródecka 29, w podwórzu. 49771 Uwaga na adres!

CZYSTY, suchy, ciepły
pokój z utrzymaniem lub
bez w okolicy Leona Sa-
pielchy (Technika) zaraz do
wynajęcia, jednemu ewen-
tualnie dwóm panom. Listy
pod „Nr. 24“ do Adm.
Wiek. 49689

DUŻY pokój umeblowany,
osobne wejście zaraz do
wynajęcia Gospodarz, ul.
Łyczakowska 32. 49646

POKÓJ umeblowany wraz
z kuchnią zaraz do wynaję-
cia urzędnikowi wprost
od właścicielki. Wiadomość
ul. Św. Józefa 8, I. piętro
na prawo. 49640

MIESZKANIA po 50 i 100
zł. miesięcznie do wynaję-
cia. Wiadomość: Pisch,
Jalowiec. 49833

POKÓJ i kuchnia w par-
terze, komfort, katolikom,
zazwyczaj do wynajęcia. Ulica
Zielona 34. 49837

STANCIJA w willi do wy-
najęcia. Zgłoszenia: Za-
mojskiego 5, parter. 49826

POKÓJ piękny front. —
Akademicka z utrzyma-
niem wynajmę paniem;
św. Szymona 1, II. p. —
drzwi 4. 49633

ROZMAITE

DO RYB, najlepszy ocel
ostragony, poleca Jan
Muszarski, Rynek 3. 49507

Kupno-Sprzedaż

GARNITURY jedwabne —
kilmowe, Portjery, DY-
WANY, Chodniki. Ceny
oryginalne fabryczne.
WANK, plac Mariacki 5,
I. p. 6056

FORTEPIAN krótki czar-
ny, płyta metalowa sprze-
da Marszanka, Łyczakow-
ska 11. 49619

WIEDENSKI powóz i ko-
nia korzystnie sprzedam.
Wiadomość: Kollataja 1, I.
trafika. 49682

PARCELA budowlana, —
materiał budowlany na
miejscu. Zgłoszenia: Za-
martynów ul. Ogrodnicza
nr. 20. 49671

OKAZYJNIE sprzedam —
dryling Cal. 12 X 12 9.3.
Blizsza wiadomość Kop-
czyński, plac Bernardyń-
ski. 49725

KAMIENICZKA jedno pią-
trowa, przy tramwaju ta-
nio do sprzedania. Adwo-
kat Dr. S. Finsterbergh,
Kopernika 24. 49807

FORTEPIAN na gwiazdkę
krótki, krzyżowy, czarny,
minia o silnym tonie sprze-
dam. Batorego 24, dozorca
wskazać. 49858

FORTEPIAN dobrej mar-
ki, tanio sprzedam. Przez
grzeszność Fabryka Szkieł
skiego, Ossolińskich nr. 10
49844

FORTEPIAN wiedeńskiej
marki, sprzedam tanio. —
Wiadomość między g. 2-5,
Bourlarda 2, III. piętro,
drzwi 7. 49851

Z POWODU WYJAZDU,
sprzedam z kompletnym
urządzeniem restauracji i
koncesję na wyszynk. Li-
sty pod „Wyszynk“ Adm.
Wiek. 49850

Praktyczne podarki na Gwiazdkę
poleca 6353
„DOM POŃCZOCH“, ulica Boimów 26.

KUPIĘ magiel korbowy.
Weinstein, ul. Halicka 7;
49784

KURTKA futrzana z kan-
gurowym kołnierzem, na-
dająca się dla pp. szofe-
rów, okazynie do naby-
cia. Gosiewskiego nr. 5 —
drzwi 1, parter. 49788

NARTY, mało używane —
dla 8-letniego dziecka, do
sprzedania. Zieniewska ul.
Grunwaldzka 3. 49852

KUPIĘ wilczur 6-12 mie-
sięcznego. Listy Adm:
Wiek pod „Wilczur“. 49846

JADALNIE poznaska No-
wakowskiego modna, klub
skórzany, garnitur salono-
wy mahoniowy, bibliotekę,
biurko, oraz wiele innych
mebli okazynie sprzeda —
„Doroteum“ Laufer, Lwów,
Piłsudskiego 12. 49746

KREDENSA, stoły, tabo-
rety, stolnicy oraz wszel-
kie urządzenia kuchenne
na składzie, poleca po ce-
nach przystępnych Stolar-
nia. Łyczakowska nr. 4;
49690

FORTEPIAN Rostera, kré-
tki, mahoniowy z angiel-
z angielską mechaniką —
7 i 1/4 oktaw. Bösendorfer
krótki, czarny tanio sprze-
da Hanak, Piłsudskiego 21
I. p., telef. 35-45. 49668

ŻA ZŁOTO, srebro, bry-
lanty, plac najwięcej —
Oswald Mand, Sykstuska
nr. 33. 49717

ZA DARMO prawo table-
tki ręczne przez okres
święteczny tylko u FREI-
LICH, Sykstuska nr. 21.
49441

MASZYNA do krajania
zynki, używana w bardzo
dobrym stanie — do sprze-
dania. Kafka i Szkowron,
Lwów, Kopernika 3. 49756

FIRANKI WPROST U WY-
TWÓRCY MUSZA BYĆ
NAJTAŃSZE. WANE. —
PLAC MARIACKI 5, I. p.
6000

FORTEPIAN króciutki —
krzyżowy, pierwszej jako-
ści sprzedam bardzo oka-
zyjnie; Kopernika 26, —
Skleniarski. 49631

KOMPLETNE wyprawki
niemowlęce 0.80 oraz „Te-
tra“. „DZIDZI“, Sykstus-
ka 21. 49451

ŚRÓDMIEŚCIE! Realność
wolna od lokatorów, 24 m.
frontu, 261 sążni obszaru
obok ul. Chorażczyzny do
nabycia. Pośrednictwo wy-
klucone. — Listownie do
Wiek pod „Centrum“. 49762

BOESENDORFERA ucznia
fortepian, krótki, czarny,
piękny ton, sprzedam. Ul.
Kampiana 15, parter, do-
zorca wskazać. 49594

KTO!

dba o swoje zdrowie,
nabywa stale najpew-
niejsze i najcieńsze
prezerwatywy
tylko w PERFUMERJI
— S. FEDERA —
Lwów, Sykstuska 7.
(dom własny).

Zajmujący cennik z 5 wozami
L. 2'50 w znac. poczt., tuzin zł.
4' - 6' - 8' - 9' - 12' - Wysył-
ka bezwzględnie dyskretna. Próbkę
darmo 49351

PIANINO i fortepian krótki,
wypożyczę KUBESSA
Rynek 9. 47655

FUTRA i zimowe okrycia
sprzedaje okazynie oraz
przyjmuje w komis „Uni-
versum“ Lwów, Paśa
Mikolascha. 47932

PARCELA prawie w śró-
mieściu, przy tramwaju
nadająca się na cele prze-
mysłowe do wynajęcia. —
Listy pod „Nr. 6666“ do
Adm. Wiek 49246

MODELE kap, firanek —
ręcznej roboty z własnej
wytwórni, najtaniej u
FREILICHA, Sykstuska 21
49448

KUPIĘ okazynie urządze-
nie biurowe 1-2 pokoje —
oraz „Herrenzimmer“ tyl-
ko w bardzo dobrym sta-
nie. Listy Adm. Wiek
pod „Ing. agr.“ 49567

SYPIALNIA jasna modna,
jadalnia, stół jadalny, ta-
nio do sprzedania i na
dogodnych warunkach. —
Stolarnia Klebana, Znie-
sienie, Jasna 16, obok ko-
ściółka. 48672

EGZEMPLARZE (rekopis-
y) najnowszych komedii
tanie sprzedam. Listy do
Adm. Wiek Nowego pod
„Egzemplarze“. 49768

PIANINO kupię w dobrym
stanie okazynie, wpłacę 250
resztą miesięcznie do 100
zł. Listy pod „Pewny“
do Adm. Wiek. 49769

SIANO słodkie, prasowane
i słone, kupię loco wa-
gon. Oferty Adm. Wiek
pod „Pasza 1625“. 49772

ZNAKOMITA KAPUSTA i
ogórki kiszzone do sprze-
dania. Mleczarnia Lewi-
ckiego 3-go Maja 1. 17. —
49773

Korzystna okazja zaopatrzenia się w ubiory męskie i futra. — Hurtowny skład ubiorów męskich i futer WISCHIK I BARACH
Lwów, Pasaż Fellerów 5 (wchód bramą Legionów 35) sprzedaje z powodu stagnacji pojedyncze ubiory męskie i futra po cenach hurtownych. 6338

Najpraktyczniejsze podarki na św. Mikołaja — są **PARASOLE** damskie i męskie — po cenach najniższych — tylko u **Pierwszej Wytwórni Parasolniczej**
Lwów, Kazimierzowska 4, I. piętro. 6110

Magazyn Kolpana, Piekarska 1

zawiadamia uprzejmie, że dla wygody PT. Publiczności otworzył

FILJĘ PRZY UL. HALICKIEJ 16

i poleca dla reklamy na Gwiazdkę najpiękniejsze Pończochy, skarpetki i rękawiczki — oraz najlepsze trykotaże po znacznie niższych cenach. 6324

UWAGA!

tylko przez miesiąc grudzień

UWAGA!

z powodu zbliżających się świąt

GRAMOFONY

szafkowe, tubowe, walizkowe i beztubowe

Płyty najnowsze szlagiery po

ZŁ. 4 — :: Aparaty Radjowe

detektorowe, słuchawki, kryształowe oraz wszystkie części do tychże, sprzedaje po najniższ. cenach, na bardzo dogodne warunki znana firma

„SYRENA” **Kazimierzowska 13**
Telefon 53-16. 49835

POSZUKUJE akademickiego do wspólnego pokoju. — Utrzymanie, komfort. Ul. Marii Konopnickiej 1. 14, II. piętro, drzwi 8. 49776:

LOKAL z wielkim podwórzem, nadaje się na magazyn, warsztat, ewent. na stajnię, do wynajęcia od zaraz. Janowska 1. 48, gospodarz. 49780:

POKÓJ kawalerski wynajmę. Rzeźbiarska nr. 1 A, II. p., ganek, prawa strona. 49781:

OBSZERNY pokój umeblowany, oddzielne wejście — wynajmie gospodarz ulica Hofmanna 11. 49785:

3 POKOJE umeblowane, z przynależnościami, gaz, elektryka, czasowo do oddajęcia. Okólskiego nr. 4, I. p., na lewo (boczna Sapiehy) od 12 do 1-szej. 49765:

SZUKAM skromnie umeblowanego pokoiku. Listy pod „Zet”. Adm. Wiek. 49774:

DWA lub jeden pokój — ewent. z utrzymaniem wynajmę zamożniejszemu. Telefon 58-58, godz. od 9-1 i 4-7. 49775:

POKÓJ umeblowany wejście niekrepujące; Słodowa 6/I, drzwi 7. 49879:

MIEZKANIE pokój z kuchnią, komfort, za rocznym czynszem, zaraz do wynajęcia. Władomości u dozorcę, Boczna Dekarta 2 49898:

CENTRUM, elegancki pokój frontowy, słoneczny — ewent. dwa; telefon, osobne wejście, zamożny wynajmę. Dr. Birnbammowa, Brajerowska nr. 15 — I. p., Telefon 32-97, 49811:

TRZECH (4) pokoi, poszukuje na mieszkanie i biuro, spokojny, solidny, lokator. Listy Adm. Wiek. pod „Śródmieście”. 49829:

LOKAL sklepowy z pracownią w śródmieściu — odstąpię zaraz. Listy pod „Bardzo tanio” do Adm. Wiek. 49831:

POKÓJ z osobnym wejściem, do wynajęcia. Ul. Karpińskiego 9, III. piętro na lewo. 49863:

POKÓJ z osobnym wejściem ewent. z częścią umeblowaną, do wynajęcia. Głowińskiego nr. 27 — II. p., m. 10. 49869:

PRAKTYCZNE PODARKI dla Pań NA GWIAZDKĘ

jak kupony wełniane i jedwabne na suknie z najmodniejszych gatunków, po bardzo niższych cenach — poleca firma 6326

ANTONI UWIERA, ul. Halicka 10.

NA ŚWIĘTA

Największy wybór Porcelany, Kryształów, Chińskiego srebra Fragała, Alpaki i wyrobów Pacykowskich — poleca najtaniej firma

KAZIMIERZ LEWICKI
Lwów, PLAC MARJACKI 10.

Ceny są uwidocznione w 2 oknach wystawowych. 9485

O czym się nie mówi

Konkurencja **Meble** wszelkiego rodzaju po zataja — że cenach ściśle gotówkowych **NA RATY OD 5 ZŁ.** sprzedaje każdemu bez pośrednictwa

Dom Meblowy SILESIA
Lwów, Brajerowska 3. 6022

Szczęśliwe obrączki ślubne

złote 14 karat. od zł. 9 tylko u znanej firmy **B. Grünberg Lwów Sykstuska 4**

GRYPY UNIKNIE SIĘ PEWNIE

przez stałe używanie **WODY KOŁOŃSKIEJ**
 100 gramów — 1 Zł.

PERFUMERJA S. FEDER
 6302 **Lwów — SYKSTUSKA 7.**

SZLIFIERNIA SZKŁA i FABRYKA LUSTER JOZEFA TORTENA

PRZENIESIONA ZOSTAŁA 6269
na UL. PIEKARSKĄ 50. Tel. 24-81.

SPECJALISTA CHOROZ. SKÓRNYCH, WENER. i KOSMETYKI
Dr. ROMAN DOLNICKI 49606
 ord. od 3-6 ul. GŁĘBOKA 10 (parter). Lampa kwarcowa, Dżetermia.

SPECJALISTA CHOROZ. SKÓRN. WENER. i KOSMETYKI LEK.
Dr. I. PENNER 49605
 ordynuje od 3-6, LEGJONÓW 35 PASAŻ FELLERÓW 1, II. piętro. Telefon 88-98.

Dr. ZOFJA WEPPE

Choroby skórne i weneryczne od 3-4. Kosmetyka lekarska od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje smarczerek, blizn. Leczenie żyłaków.

Dziatelnia. 48512 **JANOWSKA 26, tel. 25-19**

APEL DO PROWINCJI:

Zegarki najrozmaitsze, Biżuteria złota, wyroby srebrne — poleca 6224
GUTERMAN, ulica Sykstuska 14.

BACZNOŚĆ, ŁYŻWIARZE!

I w tym roku dostaliśmy 1500 par łyżew wysortowanych, sprzedając takowe o połowę ceny taniej.
S. WEINBERGER — skład żelaza
Lwów, ul. Krakowska 17. Tel. 55-25. 6199

Ależ!...

„OLLA” przecież znacznie lepsze!



PAPUCZE - PANTOFLE
BERLACZE na bućki, **BUTY** do polowania i t. p. ciepłe otulwie — poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFELI i PAPUCZY**
Lwów, WRONOWSKA 4. 6061 **Telef. 59-88.**

GRAFOLOGINI „SARMENT”

przyjmuje od 11-1 i od 5-8 ul. GOŁĄBA 10, II. p. Osoby chcące korzystać z mojej wiedzy, zwróć się z całym zaufaniem. 49604

PRZEDŚWIĄTECZNA OKAZYJNA SPRZEDAŻ o 30% TANIEJ.
TRYKOTAŻE, SUKNIE balowe, wizytowe w olbrzymim wyborze poleca **MÜNZER — KOPERNIKA 17.** 6313